Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXVIII | Wtorek 3 sierpnia 1937 r. | Nr. 211

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

CZY KONIEC WOJNY?

300 milionów jen na operacje wojenne w Chinach

TIEN TSIN, 2.8. Generał Katsuki oświadczył przedstawicielom prasy japońskiej, iż ruch wojsk rządu nankińskiego w sile dwudziestu dywizji czyni sytuację poważną.

Istnieje więc alternatywa: albo działania armii japońskiej przeciwko Chinom, albo pokojowe załatwienie konfliktu. Takie czy inne rozwiązanie konfliktu będzie zależało od stanowiska rządu nankińskiego.

Według informacji dziennika „Asahi" rząd japoński wystąpić ma natychmiast do parlamentu **o uchwalenie ustawy o dodatkowym kredycie w kwocie 300 milionów jen na pokrycie wydatków związanych z operacjami na terenie Chin północnych.**

Niezależnie od tego ministerstwo wojny domaga się kredytu w wysokości również 300 milionów jen. Inne kredyty przeznaczone być mają dla ministerstwa marynarki i ministerstwa spraw zagranicznych.

Wszystkie te dodatkowe kredyty, jak twierdzi pismo, spowodują deficyt budżetowy, który **wyraziłby się sumą ponad 1.400 milionów jen. Suma ta byłaby pokryta całkowicie przy pomocy pożyczki wewnętrznej.**

PARLAMENT ŻĄDA JESZCZE „ENERGICZNIEJSZEJ POLITYKI"

TOKIO, 2.8. Dwa największe stronnictwa w parlamencie, partie Minseito i Seyukai weszły ze sobą w porozumienie celem uchwalenia w izbie poselskiej **rezolucji, wzywającej rząd do przedsięwzięcia energicznych kroków w Chinach północnych.**

AWANSE I ZMIANY W ARMII JAPOŃSKIEJ

Ministerstwo wojny ogłosiło listy przeniesień i awansów w korpusie oficerskim. 3400 oficerów przeniesiono na inne stanowiska, a 2500 awansowano. 11 generałów dywizji, wśród nich gen. Uezinoku, kierownik administracji wojskowej, zostali mianowani generałami korpusu. Ks. Higaszikumi mianowany został szefem lotnictwa.

JAPONIA ORGANIZUJE CHINY PÓŁNOCNE

TOKIO, 2.8. Władze wojskowe japońskie zaprzestaną wkrótce wielkich działań wojennych w Chinach północnych, by zwrócić uwagę na organizację nowego rządu.

200 JAPOŃCZYKÓW WYMORDOWALI CHIŃCZYCY

TOKIO, 2.8. Według oficjalnego komunikatu około dwustu Japończyków i Koreańczyków zostało wymordowanych w Tung-Czao przez Chińczyków, należących do t. zw. korpusu ochrony pokoju. Uciekinierzy z Tung-Czao donieśli o powyższym wypadku sztabowi armii japońskiej w Chinach północnych.

PORAŻKA WOJSK CHIŃSKICH

TOKIO, 2.8. Wojska japońskie zbombardowały i doszczętnie zniosły 2 chińskie oddziały w sile 150 i 100 żołnierzy, stojące załogą w miejscowościach Su-Szang-Siang i Cza-Li-Tung w okolicy Pekinu.

JAPOŃCZYCY NAPADLI NA KONSULAT SOWIECKI

SZANGHAJ, 2.8. Oddział japoński wspomagany przez rosyjską białą gwardię zajął ubiegłej nocy konsulat sowiecki w Tien-Tsinie.

Oddziały, uzbrojone w bomby, karabiny maszynowe, wtargnęły do budynku i splondrowały konsulat, wywożąc autami ciężarowymi wszystko, co znalazły w biurach.

Istnieje obawa, że także w Szanghaju Japończycy podejmą podobną akcję.

3200 ŻOŁNIERZY CHIŃSKICH W NIEWOLI

TOKIO, 2.8. Oddziały japońskie w Tien-Tsinie zakończyły akcję rozbrajania 3200 żołnierzy chińskich.

W ręce Japończyków wpadło 3200 karabinów ręcznych, 230 lekkich karabinów maszynowych, 11 moździerzy, 4 ciężkie działa i znaczne zapasy amunicji. Komunikat stwierdza, że straty chińskie w bitwie pod Najuan wyniosły 2000 zabitych i rannych. Japończycy wzięli do niewoli z górą 1 00żołnierzy chińskich.

KONFERENCJA CHIŃSKICH WODZÓW

NANKIN, 2.8. Marsz. Czang-Kai-Szek odleciał dziś samolotem do Kulingu, celem spotkania się z gubernatorem prowincji Kuang-Si, generałem Pai-Szun-Si. Podczas spotkania się tych dwóch politycznych przeciwników, nastąpi omówienie aktualnej sytuacji i ostateczne pojednanie.

Klęska wojsk rządowych

Zwycięski pochód powstańców

SARABOSSA, 2.8. Operacje wojskowe powstańców na odcinku Teruel zostały zakończone w niedzielę rano manewrem okrężnym, który zmusił przeciwnika do wycofania się z prowincji Cuenca.

Powstańcy opanowali całkowicie olbrzymi teren na zachód od Teruel.

Szef sztabu armii powstańczej operujący na tym odcinku oświadczył, że zadanie wyznaczone przez główne dowództwo zostało całkowicie osiągnięte.

TERUEL, 2.8. Powstańcy posuwają się na odcinku Teruel w dalszym ciągu naprzód, zamierzając dotrzeć w najkrótszym czasie do Bezas.

Przeciwnik stawia pedynie słaby opór.

Powstańcy zajęli miejscowość Davord bardzo ważny z punktu widzenia strategicznego pozycje pod Sierra Carbonera, dalej Saldon, Mina i Tronade.

NATARCIE CZERWONYCH

LEON, 2.8. Wojska rządowe przeprowadziły ponowne natarcia na umocnione pozycja powstańcze na odcinku Cuero i Transperana, na południowy wschód od Oviedo. Natarcia te zakończyły się zdecydowanym niepowodzeniem. Straty wojsk rządowych wynosiły przeszło tysiąc rannych i zabitych.

POWSTAŃCY IDĄ NAPRZÓD

SAINT JEANDE LUZ, Oddziały powstańców posuwają się szybko naprzód doliną Tagu, lecz nie zdołały jeszcze nawiązać kontaktu z pośpiesznie wycofującym się przeciwnikiem.

W międzyczasie rząd w Walencjo wydał rozkaz, aby ludność wszystkich wsi i miasteczek w okręgu Teruel była przymusowo ewakuowana, przy czym na wypadek nieposłuszeństwa wojska rządowe stosować maja drakońskie środki.

Jak się zdaje, decyzja ta spowodowana jest nie tylko zamiarem zorganizowania w tych miejscowościach ośrodków oporu, lecz także pragnienia nie dopuszczenia do radosnych manifestacyj mieszkańców przy zbliżaniu się oddziałów powstańczych.

KTO WYWOŁAŁ WOJNĘ W HISZPANII?

PARYŻ, 2.8. Dziennik „Le Jour" omawiając przemówienie ambasadora niemieckiego von Ribbetropa na posiedzeniu komitetu nieinterwencji, w którym ambasador stwierdził, że wojna w Hiszpanii została wywołana przez Sowiety, podkreśla, że słowa von Ribbentropa ściśle odpowiadają prawdzie.

Nikt nie może zaprzeczyć, że bez Sowietów nie byłoby wojny domowej w Hiszpanii. Bolszewizm jest śmiertelnym niebezpieczeństwem dla cywilizacji. Sowiety dążą w Hiszpanii do rozszerzenia pożaru rewolucji powszechnej, która w ich zamiarach ma niebawem ogarnąć Francję.

Odpowiedź Mussoliniego

na list Chamberlaina

LONDYN, 2.8. Korespondent dyplomatyczny „Morning Post" donosi, że odpowiedź Mussoliniego na list Chamberlaina nie zawiera konkretnych propozycji, lecz posiada znaczenie ogólne.

Należy się liczyć z możliwością pozytywnego ukształtowania się stosunków włosko - angielskich. Zdaniem publicysty nie ulega wątpliwości, że premier Chamberlain dąży do ostatecznego załatwienia sprawy uznania imperium włoskiego w Afryce wschodniej.

Organ lorda Rothermera „Daily Mail" w artykule wstępnym podkreśla, że list Chamberlaina do Mussoliniego jest nowym decydującym posunięciem w dziedzinie polityki zagranicznej szefa rządu, który odznacza się zmysłem realizmu.

Wszyscy trzeźwo myślący ludzie witają z uznaniem tę politykę premiera. Według informacyj z kół poinformowanych premier Chamberlain zamierza na najbliższym zgromadzeniu plenarnym Ligi Narodów ustosunkować się przychylnie wobec myśli uznania imperium włoskiego w Afryce wschodniej.

Jeszcze przed objęciem urzędu premiera Chamberlain w kilku mowach podkreślił konieczność i celowość nawiązania przyjaznych stosunków z Niemcami i Włochami i stwierdził, że w ten sposób sprawa bezpieczeństwa światowego zostałaby oparta na mocniejszych podstawach.

„Daily Main" wyraża ubolewanie, że za granicą pokutują jeszcze mniemania jakoby Wielka Brytania udzielała przychylnego ucha propagandzie sowieckiej

Organ robotniczy „Daily Herald" wypowiada się przeciwko zbliżeniu angielsko-włoskiemu i oskarża Mussoliniego i wywołanie rozruchów w Małej Azji.

STRASZNE KATASTROFY

na lądzie i morzu

POWÓDŹ NA FILIPPINACH

MANILLA, 2.8. Na wyspach Filipińskich doszło do katastrofalnej powodzi, wywołanej długotrwałemi deszczami. Prawie całe zbiory oraz duża ilość domów zostały zniszczone. **Zachodzi obawa epidemii, gdyż w rzekach, z których miejscowa ludność bierze wodę do picia, pływają zwłoki ludzi i zwierząt domowych.** Cały szereg miejscowości jest odciętych przez wezbrane rzeki. **Liczba ofiar w ludziach nie została dotychczas ustalona.**

30 OSÓB ZNALAZŁO ŚMIERĆ W MORZU

ATENY, 2.8. Wczoraj wieczorem u wejścia do portu Pireus zderzyły się statki „Anastassios" i „Hydra".

„Anastassios", na którego pokładzie znajdowało się około 30 osób, prócz załogi, zatonął. Zginęło około 30 osób, dotychczas zdołano wyłowić 10 trupów.

ROZBITY PAROWIEC

TOKIO. 2.8. — Niedaleko przylądka Hokkaido najechał na skały podwodne parowiec brytyjski „Essex Manor", liczący 5 tysięcy ton. Parowiec został tak silnie uszkodzony, że znajduje się w największym niebezpieczeństwie. Załoga opuściła pokład w łodziach ratunkowych.

20 TRUPÓW POD GRUZAMI

SZANGHAJ, 2.8. — Okolice miejscowości Su Czek na północy prowincji Kiang-Si zostały nawiedzone przez trzęsienie ziemi Około 50 budynków zawaliło się , 20 osób zostało zabitych.

KATASTROFA LOTNICZA

LONDYN, 2.8. Z Wadi-Halfa w Sudanie donoszą o katastrofie włoskiego samolotu komunikacyjnego, jaka wydarzyła się na tamtejszym lotnisku cywilnym.

Podczas lądowania samolot runął na ziemię i stanął w płomieniach, ulegając zupełnemu zniszczeniu. **Pięciu członków załogi i 4 podróżnych ponieśli śmierć na miejscu.**

Przedstwiciele włoskiej linii lotniczej Ala-Littoria udali się natychmiast z Kairu do Wadi - Halfa, celem zbadania przyczyn katastrofy.

12 OSÓB UTONĘŁO

NOWY JORK, 2.8. Okręt wojenny „Cuba" wracający z podróży europejskiej do portu w Hawanie zgromadził tysiące ludzi którzy pragnęli być świadkami uroczystego powitania.

Jedno z łodzi w której znajdowało się kilka dziesiąt osób, została najechana przez statek portowy i uległa zupełnemu zniszczeniu. Około 12 osób utonęło, podczas gdy 30 rannych zdołano wyratować.

Płk. Miedziński zostanie

AMBASADOREM W RZYMIE

WARSZAWA, 2.8 (tel. wł.) Ostatnio w kołach politycznych Warszawy mówi się, że obecny redaktor naczelny „Gazety Polskiej" wicemarszałek Sejmu, p. płk. Miedziński ma wkrótce objąć stanowisko ambasadora Rzeczypospolitej w Rzymie.

Z Ojcowa wyleci balon

DO LOTU STRATOSFERYCZNEGO

WARSZAWA, 2.8. (tel. wł.) Jak się dowiadujemy, miejsce startu balonu do polskiego lotu stratosferycznego zostało już wybrane.

Balon stratosferyczny będzie startował w dolinie Ojcowa.

Księstwo Kentu złożyli wiązankę
czerwonych róż w krypcie Srebrnych Dzwonów

W niedzielę w południe przybyli na zapowiadaną wizytę do Krakowa ks. Kentu i ks. Maryna. Dokładna godzina przyjazdu była trzymana w najściślejszej tajemnicy, mimo jednak na rogu rynku przy zbiegu ul. Wiślanej i św. Anny zebrało się około 500 osób, oczekując przyjazdu księcia.

O godz. 12.45 pałac „Pod Baranami" otrzymał telefon z Bronowic, że samochód ks. Kentu wjeżdża już do Krakowa. W tej chwili otwarły się szeroko bramy pałacu. Po kilku minutach zajechały przed pałac samochody gości angielskich. Przybyli oni otwartą niedawno autostradą z Katowic, przejeżdżając przez Kraków ul. Karmelicką i Szewską. Ks. Kentu sam prowadził wspaniały samochód marki „Rolls-Royce", noszący znaki W. Brytanii „G. B. i znaki królewskiego parku samochodowego „Cyp I".

Ks. Kentu ubrany był w popielaty garnitur z deseniem w kratę, w ciemno - niebieską koszulę i ciemno - niebieski krawat. Ks. Maryna miała na sobie granatowy komplet, granatową czapeczkę siatkową, otoczoną wstążką

W PAŁACU „POD BARANAMI"

W pałacu „Pod Baranami" oczekiwał gości Adam hr. Potocki z małżonką. Po krótkim odpoczynku podano śniadanie na 18 osób. Oprócz księstwa Kentu wzięli w nim udział: księstwo Radziwiłłowie z Palic, Eugeniuszostwo Lubomirscy, Stanisław hr. Potocki, z małżonką, Ludwik hr. Dembiński z małżonką, hr. Skrzyński, pp. Koziełł-Poklewscy, hr. Benedykt Tyszkiewicz i inni.

Śniadanie przeciągnęło się do godz. 15.30, potem księstwo przeszli pieszo do kościoła Mariackiego, zwiedzając po drodze Sukiennice, następnie zaś udali się do Biblioteki Jagiellońskiej, gdzie książę zainteresował się starymi drukami, świadczącymi o stosunkach dyplomatycznych polsko-angielskich już z przed kilkuset lat. Ks. Kentu wpisali się do specjalnej księgi pamiątkowej, poczym samochodem, prowadzonym przez ks. Kentu, odjechali na Wawel.

NA WAWELU

Na Wawelu księstwo zwiedzili przede wszystkim kryptę „Pod wieżą srebrnych dzwonów", składając bukiet czerwonych róż u trumny Marszałka Piłsudskiego. Następnie dostojni goście zwiedzili szczegółowo katedrę wawelską, skarbiec, groby królewskie oraz zamek wawelski, gdzie książę podziwiał wawelskie arrasy. Z Wawelu księstwo samochodem udali się na objazd miasta, zatrzymując się w Barbakanie. Przy zwiedzaniu Krakowa towarzyszył książęcej parze Adam hr. Potocki, udzielając szczegółowych objaśnień. Dyrektor Pol. Zw. turystycznego, dr. Macudziński, wręczył księstwu na pamiątkę pobytu w Krakowie wspaniały album, oprawny w skórę p.t. "Stary Kraków". Ponad to ofiarowano księstwu artystycznie wykonane teczki z motywami krakowskimi, zawierające angielski opis Krakowa.

W DRODZE DO ŁAŃCUTA

O godz. 18 księstwo udali się w drogę powrotną do Katowic.

W poniedziałek rano ks. Kentu wraz z pp. Koziełł - Poklewskimi wyjechali porannym pociągiem pośpiesznym z Katowic do Łańcuta W Krakowie wsiedli do pociągu katowickiego hr. Adamostwo Potoccy, którzy w wagonie restauracyjnym wydali śniadanie na cześć dostojnych gości.

W podróży towarzyszy księstwu inspektor Scotland-Yardu, Jimmy Evans.

3424 ś. † p.

STANISŁAW KĄKOLEWSKI

EMERYT, B. DŁUGOLETNI URZĘDNIK TOWARZYSTWA KOPALŃ I ZAKŁADÓW HUTNICZYCH SOSNOWIECKICH (KOPALNI MILOWICE)

po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł w Sporyszu dnia 1 sierpnia 1937 r., przeżywszy lat 67.

Wyprowadzenie drogich nam Zwłok z kościoła parafialnego w Sosnowcu na cmentarz miejscowy nastąpi w dniu 3 sierpnia b.r. o godz. 17-ej pop.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w tymże kościele, dn. 4 bm. o godz. 9 rano.

Na smutne te obrzędy zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych Zmarłego, pogrążona w nieutulonym żalu

RODZINA.

W przededniu rozkładu
Frontu ludowego we Francji

Głęboki kryzys Frontu Ludowego spowodowany zarówno tarciami między komunistami, socjalistami i radykałami, jak i różnicami poglądów, występującymi w łonie każdej z tych partyj, — skupiają na sobie coraz więcej uwagi tutejszych kół politycznych.

Pomimo, że wypadki rozwijają się powoli, nie mniej jednak uważa się już za pewne, że rezultatem konfliktów będzie w niedalekiej przyszłości bądź likwidacja formacji Frontu Ludowego, bądź jego gruntowne przekształcenie.

Główną przyczyną niezgody jest sprawa reform strukturalnych, które jedni chcieliby niezwłocznie w całości urzeczywistnić, gdy drudzy odkładają ich stopniową realizację na później, a inni wreszcie odrzucają je, jako niezgodne z francuskimi warunkami.

Niezmiernie znamiennym jest, że zwolennicy najbardziej rewolucyjnych posunięć znajdują się nie wśród komunistów, ale na lewym skrzydle socjalistów, t. zw. grupie Piverta. Grupa ta, zwalczania zajadle przez komunistów, którzy oskarżają Piverta o trockizm, chciałaby — jak to wykazały obrady kongresu marsylskiego — wprzęgnąć masy do natychmiastowej akcji, czemu się sprzeciwiają socjalistyczne elementy bardziej umiarkowane.

Co do komunistów, to posłuszni nowym dyrektywom z Moskwy, przestali oni niemal zupełnie mówić o programie i reformach, kładąc cały nacisk na organizację.

Jednocześnie komunizm francuski podejmuje wielką ofensywę w celu pochłonięcia wszystkich niezdecydowanych elementów socjalistycznych. O ile oficjalne oferty, dążące do fuzji obu partyj marksistowskich, nie wywołują entuzjazmu pośród leaderów socjalistycznych, o tyle w terenie pozycja socjalistów zdaje się słabnąć na rzecz komunistów.

Trzecia partia, wchodząca w skład Frontu Ludowego, radykali zaalarmowani groźbą powstania wielkiej partii proletariackiej, którąby im odebrała znaczną część wyborców, poczynają coraz wyraźniej ciążyć prawym skrzydłem ku centrum.

W każdym razie trzeba stwierdzić na podstawie wszystkich tych tarć i różnych tendencyj, przejawiających się w różnych ugrupowaniach obecnego Frontu Ludowego, że formacja ta otoczyła się mgławicą, z której na pewno nie wyjdzie w swej pierwotnej postaci.

Liczba strajków w Polsce
W OKRESIE DZIESIĘCIOLECIA

W roku 1927 było w Polsce 316 strajków, w następnych latach — 769, 494, 312, 357, 504, 631, 946, poczem w roku 1936 już 1165, w roku 1936 aż 2040.

Liczba zakładów, objętych strajkami, wzrosła z 3838 w roku 1927 do 22.550 w roku 1936. Liczba strajkujących robotników — z 235.000 do 662.000.

Możliwości emigracji
DO WŁOSKIEJ AFRYKI WSCHODN.

Do różnych urzędów w kraju oraz do Konsulatów Polskich we Włoszech nadchodzą zapytania obywateli polskich w sprawie możliwości emigracji do włoskiej Afryki Wschodniej, t. j. Abisynii, Erytrei i Somalii.

W związku z tymi zapytaniami Ministerstwo Opieki Społecznej wyjaśnia na podstawie miarodajnych informacji, udzielonych przez władze włoskie, że cudzoziemcy (obywatele nie-włoscy) nie mogą liczyć na jakiekolwiek możliwości emigracji do wymienionych kolonii.

6.000 kilometrów
POLSKIMI AUTOKARAMI

Dnia 2 sierpnia rb. o godzinie 3 rano wyjechała z Warszawy autokarowa wycieczka młodzieży polskiej zorganizowana przez Polski Akademicki Związek Zbliżenia Międzynarodowego „Liga". Wycieczka ta w liczbie 60 osób zwiedzi Niemcy, Francję, Włochy i Austrię, przebywając trasę ponad 6.000 km. na polskich wozach dostarczonych przez Polskie Linie Samochodowe.

ZZZ zwołuje
KONFERENCJĘ POROZUMIEWAWCZĄ

W związku z wymówieniem przez nie które związki zawodowe 3, 4, 5 i 26 punktu umowy zbiorowej w górnictwie ZZZ Moraczewskiego wystosował pisma do CZG. Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, Chrześcijańskiego Związku zawodowego z propozycją zwołania wspólnej konferencji.

Na konferencji tej ma być omówiona sprawa prowadzenia wspólnej akcji, oraz uzyskania porozumienia co do wysuwanych postulatów.

Związki mają odpowiedzieć do dnia 6 bm. czy zgadzają się na wspólną konferencję porozumiewawczą.

Nieznany złodziej
RZUCIŁ ŁUP A SAM UCIEKŁ

Posterunkowy pełniący służbę obchodową w rejonie koszar rezerwy konnej w Sosnowcu zauważył dnia 1 bm. o godzinie 3.50 nad Brynicą dwóch podejrzanych osobników, z których jeden niósł duży tobół.

Na wezwanie posterunkowego aby się zatrzymali osobnicy zaczęli uciekać.

Posterunkowy Gierszewski chcąc zatrzymać uciekających strzelił na postrach w górę.

Jeden z podejrzanych zatrzymał się, natomiast drugi zbiegł rzucając tobół.

Zatrzymanym osobnikiem okazał się Jurkowski Stanisław, bez stałego miejsca zamieszkania.

Policja wszczęła poszukiwania za drugim sprawcą, który zbiegł. Na razie nie wiadomo, kogo złodzieje okradli.

L. WOLFF

W pogoni za ojcem
POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Autoryzowana adaptacja Eugeniusza Bałuckiego

3)

— Jesteś bardzo zmęczony, John? — zapytał Barker.

Jan Hałas, wpisany do ksiąg angielskiej marynarki handlowej jako John Halas, zaprzeczył energicznie.

— Wcale nie. Doskonale wyspałem się, kiedy pan kapitan prowadził samochód. Jednym ciągiem z Berlina do Warszawy, to dobry rejs, kapitanie.

— W takim razie zaraz zapytasz na dole portjera, do kogo trzeba się zwrócić po informacje. To będzie albo biuro meldunkowe, albo policja.

— Tak jest, panie kapitanie.

— Dowiesz się o adres pana Tomasza Barkera, albo pana Tomasza Earl of Tyronnel.

— Tak jest, panie kapitanie. — Jan Hałas westchnął przeciągle. — Ale mam bardzo mało nadziei, kapitanie.

— Dawno nie byłeś w Polsce, John, i dlatego nie wiesz, że tu są ostre przepisy. Każdy bez wyjątku musi się meldować.

— Ale pod jakim nazwiskiem, kapitanie?

— Za dużo rozumujesz, John!

Zgromiony szofer zamilkł i skierował się do wyjścia.

— Zaczekaj jeszcze, John. Daj mi tekę.

Hałas wyjął z pod pachy tekę i położył na stole. Barker otworzył ją i po chwilowem poszukiwaniu wyjął książeczkę czekową.

— Przecież musimy mieć pieniądze, John!

Hałas milczący skinął głową na znak zgody.

Barker długo się zastanawiał, zanim wypełnił długą wąską kartę.

— Idź z tym czekiem do jakiegoś dużego banku. Najlepiej angielskiego. Wystawiłem go na twoje nazwisko.

— Tak jest, panie kapitanie.

Szofer wziął czek i przeczytał, że bank w Cromer ma zapłacić Janowi Hałasowi w Warszawie pięćset funtów. Popatrzył na swojego pana smętnymi oczami bezgranicznie oddanego psa, ale nie wymówił jednego słowa.

Barker roześmiał się:

— Chciałeś coś powiedzieć, stary?... no?!...

— Z tego nic nie będzie, kapitanie!

— Dlaczego, ty, sieroto nieszczęsna?

— No... no, bo pan kapitan opowiadał mi kiedyś, że w banku w Cromer pan kapitan nie ma już grosza...

— I co z tego? — Barker wstał, i ubawiony zmieszaniem Hałasa, powtórzył: — I co z tego?

— Czek przyjdzie z powrotem niezapłacony, panie kapitanie.

— Nie myślę. — Zaczął spacerować po pokoju. — Nie, nie myślę. Wiesz, John, co się stanie? Dyrektor w banku w Cromer, czcigodny mister Kirby, zaraz zatelefonuje do mojego brata, albo do matki i zapyta, czy ma wpłacić pięćset funtów. Sądzisz, że i brat, i matka powiedzą — nie?

Lecz Hałasa niełatwo było przekonać.

— Z tego nic nie będzie, kapitanie — mruczał, wzdychając.

Barker zatrzymał się i położył dłonie na jego silnych ramionach.

— Co ci jest, John? Chory? Straciłeś odwagę? Od kiedy stałeś się takim niedowiarkiem?

— Nie, panie kapitanie. Nic mi nie jest. Ja tylko miarkuję sobie, że na ten czek nie dostaniemy pieniędzy.

— Do młodszego Earlof Tyronnel już nie ma zaufania? — Zdjął ręce z ramion Hałasa. — Może masz rację! Jednak trzeba spróbować, John. Nie wolno zrażać się byle czem i opuszczać nosa na kwintę. Kto nie próbuje nigdy do niczego nie dojdzie.

— Tak jest, panie kapitanie. — Hałas trochę poweselał.

Barker wywrócił wszystkie kieszenie ubrania, wydobył z nich kilka niklowych monet i nagle parsknął młodzieńczym beztroskim śmiechem.

— Tyle zostało! Wyskrobiesz mi ze dwieście złotych, John?

— Tak jest. Może pan kapitan chce więcej? Znajdzie się!

(Ciąg dalszy nastąpi)

Zatarg państwa z cerkwią prawosławną
w Jugosławii

Jugosławia, która przez dwa ostatnie lata pod rządami premiera Stojadinowicza mogła się szczycić nie tylko dużymi sukcesami na polu polityki zagranicznej, ale również znacznymi postępami w dziedzinie konsolidacji stosunków wewnętrznych, przeżywa obecnie ciężki kryzys wewnętrzny na skutek zatargu między rządem a cerkwią prawosławną na tle konkordatu, jaki rząd zawarł ze Stolicą Apostolską.

Sprawa uregulowania położenia prawnego Kościoła katolickiego w Jugosławii była jednym z najważniejszych zagadnień wewnętrznych, którego załatwienie stawało się coraz pilniejszą koniecznością państwową ze względu na ścisły jego związek z zagadnieniami narodowościowymi. Dynastia panująca jak i stanowiący w Jugosławii większość Serbowie są prawosławni, katolikami są jednakże Chorwaci, Dalmatyńcy i Słoweńcy, liczący 5.200.000 ludności co stanowi 37,5 proc. ogółem 14-milionowej ludności.

O załatwieniu sprawy konkordatu z Watykanem myślał niejednokrotnie tragicznie zmarły król Aleksander Zjednoczyciel. Wstępne kroki wszczął w tym kierunku już w r. 1921. W cztery lata później sprawa była bardzo bliska ostatecznego regulowania, na przeszkodzie stanęły jednak stosunki wewnętrzne. Sprawy innych wyznań (prawosławnego, mahometańskiego, ewangelickiego i żydowskiego) uregulowano ustawowo w latach 1929 i 1930, sprawa Kościoła Katolickiego pozostawała niezałatwiona.

Pierwszy regent Jugosławii, ks. Paweł, brat zmarłego króla, a stryj małoletniego Piotra, oraz premier Stojadinowicz, którzy włożyli wiele wysiłku w zapoczątkowanie rozwiązania zagadnienia chorwackiego, od czego zależy przecież wewnętrzna spoistość Jugosławii, nawiązali również rokowania ze Stolicą Apostolską, których rezultatem jest zawarty na jesieni ub. roku konkordat.

Postanowienia konkordatu zabezpieczają w sposób nader pomyślny położenie Kościoła Katolickiego w Jugosławii i zapewniają mu warunki swobodnego rozwoju na przyszłość, jak również zapewniają znaczne korzyści państwu. Kościół zgodził się na dopuszczenie języka starocerkiewno-słowiańskiego zamiast łaciny do liturgii katolickiej na terenie Jugosławii. Państwo uzyskało wpływ na obsadę stanowisk biskupich, gdyż ma prawo wyrazić sprzeciw wobec przedstawionej przez Watykan kandydatury. Biskupów będzie obowiązywała przysięga na wierność królowi i państwu oraz ustrojowi prawnemu w państwie. Jest to dla Jugosławii bardzo ważne, gdyż w ten sposób będzie musiała ustać działalność separatystyczna części kleru chorwackiego. Klerowi nie **będzie wolno należeć do żadnych ugrupowań politycznych**, a rząd będzie miał prawo domagać się zawieszenia proboszcza, który naruszy jakiś przepis państwowy. Poza tym konkordat reguluje granice diecezji stosownie do granic państwowych i obiecuje opiekę nad katolicką mniejszością jugosłowiańską w innych państwach (np. we włoskiej Gorycji).

Konkordat daje też znaczne przywileje i korzyści Kościołowi Katolickiemu, co właśnie spotkało się z zaciekłymi atakami ze strony cerkwi prawosławnej, która nie chce utracić swego dotąd monopolicznie uprzywilejowanego stanowiska. Cerkiew wystąpiła przeciw zapewnionym przez konkordat **uprawnieniom dla działalności Akcji Katolickiej, przeciw nieograniczonemu prawu zakładania katolickich klasztorów, seminariów i fakultetów teologicznych przeciw zwrotowi Kościoła dóbr sekularyzowanych w XVIII wieku, a przede wszystkim przeciw zapewnieniu katolickiego wychowania dzieciom z małżeństw mieszanych i daniu Kościołowi prawa kontroli nad wychowaniem religijnym.**

Kampania antykonkordatowa czynników prawosławnych przybrała wielkie rozmiary. Mimo to rząd się nie cofnął i po bezskutecznych próbach osiągnięcia porozumienia z cerkwią wniósł na początku lipca konkordat do ratyfikacji przez ciała parlamentarne. Wówczas na życzenie chorego patriarchy Barnaby, głowy Kościoła serbsko-prawosławnego, metropolita zagrzebski Dositeusz obłożył klątwą i wykluczeniem z cerkwi premiera Stojadinowicza i 8 prawosławnych członków rządu oraz wszystkich posłów, którzy będą głosować za ratyfikacją. Mimo to Skupczyna w dniu 23 lipca ratyfikowała konkordat większością 166 głosów przeciw 128. Tego samego dnia doszło w Belgradzie do poważnych zajść podczas procesji prawosławnej, urządzonej wbrew zakazowi władz. Jak twierdzi rząd, podczas procesji podburzali tłum do wystąpień komuniści. Podczas zajść z policją doszło do poturbowania, m. in. biskupa szabackiego Symeona.

Napięcie wewnętrzne w Jugosławii doszło do szczytu z chwilą śmierci patriarchy Barnaby. Od udziału w jego pogrzebie wykluczono ekskomunikowanych ministrów. Podczas pogrzebu doszło do nowych zajść i manifestacji. Władze cerkwi są zdania, że wykluczeni z cerkwi członkowie rządu nie mogą sprawować swych funkcyj, gdyż konstytucja przewiduje, że członkowie rządu muszą należeć do wyznania uznanego przez państwo. Rząd natomiast uważa, że ekskomunika może być ogłoszona jedynie na podstawie wyroku trybunału cerkiewnego. Sytuację komplikuje sprawa wyboru nowego patriarchy. Kolegium wyborcze zwołuje bowiem i uczestniczy w nim rząd, duchowni odmawiają jednakże wzięcia udziału w kolegium, które byłoby zwołane przez ekskomunikowany rząd.

Sytuacja jest więc, jak widać, dość ciężka. Premier Stojadinowicz oraz popierający go ks. Paweł pragną, zdaje się, przeczekać aż opadną pierwsze fale rozniecanych przez kler prawosławny namiętności mas i wtenczas dopiero znaleźć z niej jakieś wyjście.

Z DNIA

W IMIĘ CZEGO UMIERAŁY MILIONY?

Z okazji 23 rocznicy wybuchu wojny światowej „Express Poranny" pisze:

Przed dwudziestu trzema laty z murów miast i wsi całej Europy, z plakatów w najróżniejszych językach przemówiło słowo „mobilizacja!" Miliony ludzi przywdziało mundur, ruszyło na wojnę.

Przeszło dziewięć milionów ludzi nie wróciło z tej wojny. Dwadzieścia milionów odniosło rany. Przez cztery lata narody cierpiały i krwawiły.

W imię czego umierały te miliony? Przede wszystkim w imię wojny. Ale także w przekonaniu, że ta wojna będzie ostatnia, że już więcej nie będzie wojen.

I gdy ucichły armaty, mężowie stanu próbowali wypełnić swe obietnice. Sen ludzkości o trwałym pokoju miał się urzeczywistnić.

Stworzono Ligę Narodów, wzniesiono papierowe zapory przeciw wojnie, postawiono ją poza prawem, wyrzeczono się jej na wszystkie czasy...

Minęły lata. Znów mamy 1 sierpnia. I choć już od kilku lat wiemy, że sen o pokoju rozwiał się doszczętnie, nigdy świadomość tego nie była tak silna jak w tym roku.

Dwie łuny pożarów wojennych oświetlają dziś świat. Na zachodzie wojna „domowa", a właściwie wojna narodów w Hiszpanii. Na Dalekim Wschodzie wojna Chin z Japonią. Ludzie mordują się na wzajem, raz w imię takiej czy innej ideologii, drugi raz w walce o ziemię. Mamy dziś wojny różnego rodzaju: odwieczne wojny zaborcze i — zdawałoby się należące do przeszłości — wojny ideologiczne, wojny „religijne".

I jeśli jest jakiś „postęp", to ten tylko, że wojny dziś zaczynają się bez wypowiedzenia.

Tak więc ideały pokojowe zbankrutowały. Ale to bankructwo powojennych systemów nie oznacza jeszcze wcale, że wszędzie i wszystkim grozi wojna.

Przykłady Abisynii, Hiszpanii i Chin dowodzą, że wojna grozi narodom słabym, wewnętrznie rozdartym, zanarchizowanym, bezbronnym. Gdy naród — jak Hiszpania — rozpada się na dwa wrogie obozy, gdy — jak Chiny — nie umie się zdobyć na wysiłek obronny, wydobyć się z odmętów anarchii i zjednoczyć się, to wówczas czeka go okrutny los.

I gdy dziś, w rocznicę wielkiej wojny, rozglądamy się dokoła, widząc bądź to narody tonące we krwi, bądź też zbrojące się od stóp do głowy, słyszymy zewsząd imperatywny nakaz: Zbrójmy się! Zjednoczmy się!"

Marszałek Blücher
w Chinach

Ostatnio na temat zniknięcia marszałka Blüchera, głównodowodzącego wojsk rosyjskich na Dalekim Wschodzie, krążyły najfantastyczniejsze wersje. Tymczasem ostatnie depesze donoszą, że Blücher wyjechał w tych dniach do Chin prawdopodobnie jako poufny doradca dowództwa chińskiego przeciw Japończykom.

Blücher miał przed swym wyjazdem odbyć konferencję ze Stalinem, Woroszyłowem i Dymitrowem, omawiając na tej konferencji sytuację wojskową na Dalekim Wschodzie.

Należy tutaj znaznaczyć, że Blücher już przed 14-tu laty był doradcą wojskowym ówczesnego prezydenta Chin, Sunyatsena, organizując pod pseudonimem gen. Galena z polecenia rządu Kantonu armię chińską. Od tego czasu Blücher uchodzi za pierwszorzędnego znawcę wojskowego Chin.

Te ostatnie wiadomości o wyjeździe Blüchera świadczą, że Sowiety pilnie śledzą akcję japońską w Chinach północnych.

Po wygaśnięciu konwencji genewskiej
Kronika 14 dni życia Polaków w Niemczech

Druga połowa miesiąca lipca br. przyniosła ludności polskiej w Niemczech szereg „niespodzianek", zgotowanych jej przez niemieckie władze państwowe, nie omieszkujące podkreślać przy każdej nadarzającej się okazji, że kto jak to, ale właśnie Polacy żyją sobie w państwie niemieckim niczym pączek w maśle.

O tym, jak to wszystko wygląda w praktyce dnia codziennego, pouczy nas historia 14 (czternastu) dni miesiąca lipca br.

REWIZJE

1) W dniu 16.7 niemiecka policja polityczna (Gestapo) przeprowadziła w biurach Centrali Związku Polaków w Berlinie szczegółową i dokładną rewizję. Skontrolowano całą korespondencję, księgi i td. W tym samym dniu podobnie skrupulatną rewizją przeprowadzono w bursie Związku Akademików Polaków w Niemczech. Obie rewizje wypadły negatywnie.

W dniu 22.7 niemiecka policja państwowa (Gestapo) dokonała nagłych rewizji w biurach Związku Polaków w Opolu, w Raciborzu i w Gliwicach w wydawnictwie „Nowiny" w Opolu w „Rolniku" w Raciborzu oraz u wiceprezesa Związku Polaków na Śląsku Opolskim, zasłużonego działacza polskiego — Arki Bożka z Markowic. Urzędnicy Gestapo domagali się wydania prac Wasylewskiego („Na Śląsku Opolskim"), Wańkowicza („Na tropach Smętka"), wydawnictwa Trzaski p.t. „Przewodnik po Warszawie", książki Giertycha p.t. „Tragizm dziejów Polski", śpiewnika harcerskiego, śpiewnika wydanego dla Polaków na Westfalii i Nadrenii oraz śpiewnika „Echa Śląskie", skonfiskowanego w ubiegłym roku z powodu dwóch pieśni. Rewizja nie dała żadnych rezultatów, gdyż wymienione instytucje wydawnictw takich nie posiadały. Jedynie u A. Bożka w Markowicach Gestapo zajęła 200 egz. jego broszury p.t. „Po 15 lipca 1937 r.?" wyjaśniającej ludności polskiej nową sytuację prawną na Śląsku Opolskim po wygaśnięciu Konwencji Genewskiej (władze broszury tej nie skonfiskowały!).

ZAKAZY

Dnia 13.7 wystosowały władze dzielnicowe Związku dziennikarzy niemieckich w Królewcu pismo do redaktora „Gazety Olsztyńskiej", Seweryna Pieniężnego, zawiadamiające go o wytoczeniu mu sprawy za niezgodne z duchem niemieckiej ustawy prasowej redagowanie pisma. „Przestępstwo" red. Pieniężnego polegało na umieszczeniu dwóch artykułów, z których pierwszy wzywał rodziców dzieci polskich do zapisywania dzieci do szkół polskich, drugi zaś stwierdzał, że Polacy są na terenie Prus Wschodnich ludnością tubylczą. Agitacja na rzecz szkoły polskiej została uznana za „osłabianie siły Rzeszy"; stwierdzenie zaś, że Polacy są gospodarzami na swej ziemi — za podawanie niezgodnych z prawdą wiadomości(!).

Dnia 16.7 te same władze dzielnicowe Związku dziennikarzy niemieckich w Królewcu zawiadomiły red. Pieniężnego, że podobnego przestępstwa dopuścił się również na łamach redagowanego przezeń „Mazura", pisząc o zmarłym Mazurze Zientarze jako o człowieku prześladowanym za swoje przekonania polskie, podczas gdy Zientara został skazany za oszczerstwo (!).

Wytoczenie red. Pieniężnemu sprawy z równoczesnym wnioskiem o skreślenie z listy zawodowych dziennikarzy oznacza zapowiedź całkowitej likwidacji prasy polskiej w Prusach Wschodnich.

ARESZTOWANIA

W Olsztynie został aresztowany Antoni Lorenckowski, młody działacz warmijski i prawy Polak. Lorenckowski przebywał już raz w więzieniu w r. 1934), oskarżony wtedy o szpiegostwo na rzecz Polski. Po 1½ (!) rocznym pobycie w więzieniu śledczym został on — z powodu braku dowodów winy — zwolniony. Po powrocie z więzienia Lorenckowski był w dalszym ciągu czynny w pracy polskiej na Warmii.

SZYKANY

Na Śląsku Opolskim szowinistyczne organizacje niemieckie przeprowadzały złośliwy sabotaż akcji wysyłki dzieci polskich do Polski. Podobny sabotaż przeprowadzony został w roku ubiegłym na terenie Mazur, skąd ani jedno dziecko nie mogło wyjechać do Polski. (Akcja wysyłki dzieci polega — jak wiadomo — na zasadzie wzajemności!).

„Nowiny Codzienne" z 29.7 stwierdziły, że w ostatnich kilkunastu dniach, nieuchwytne siły stosują wobec gazety złośliwe szykany, polegające na przetrzymywaniu serwisów prasowych, przychodzących z Polski, na opóźnianiu doręczania prasy z Polski i td. Wszystko to ma na celu utrudnianie pracy redakcyjnej, obniżanie popularności prasy polskiej w Niemczech i wreszcie — podrywanie zaufania czytelnika polskiego do swej gazety.

Władze niemieckie odmówiły ks. Pelowskiemu zezwolenia na sprawowanie funkcji duszpasterskich wśród Polaków w Saksonii. W roku ubiegłym starania innego kapłana polskiego, ks. Chilomera, o wykonywanie czynności duszpasterskich na tym samym terenie, spotkały się również z podobnym negatywnym stanowiskiem władz niemieckich.

Oto kilka przykładów wziętych z posunięć niemieckich przeciwko ludności polskiej w Niemczech za okres ostatnich dni lipca br. posunięć — wymownie ilustrujących „swobody" życia polskiego w Niemczech!

Rola Niemiec
w konflikcie japońsko-chińskim

Genevieve Tabouis zamieściła swego czasu w paryskim „Oeuvre" ciekawe dane, dotyczące roli Trzeciej Rzeszy na Dalekim Wschodzie, które przy obecnym konflikcie Japonii z Chinami nie pozostają bez znaczenia.

Niemieccy oficjalni i półoficjalni przedstawiciele od kilku miesięcy rozwinęli niezwykle ożywioną działalność w Mandżu-kuo oraz przy armii kwantuńskiej. Ci wszyscy są specjalistami, w określonych celach wysłani na Daleki Wschód. Poza akcją tych specjalistów, w Tszantszun, stolicy Mandżu-kuo, kredytu towarowo-handlowego w wys. 120 milj. jen.

Niemieckie koncerny „Demag" i „Otto Wolf" w granicach tego kredytu rozpoczną dostawy maszyn, instrumentów i t. p. Tej penetracji niemieckiej wydatnej pomocy udzieliły japońskie koła militarne.

Spekulacja musi być zwalczana!

Spekulacja na nadmierny, żadną godziwą kalkulacją nie usprawiedliwiony zysk obejmuje nietylko sfery potentatów finansowych i przemysłowych, nie tylko zrzeszenia kartelowe czy wielkie wytwórnie fabryczne.

Spekulacja taka dociera również i w niziny, panoszy się wśród najmniejszych komórek naszej wytwórczości i przetwórczości...

Gdy tam, u szczytów, spekuluje się na setki tysięcy i miljony nieuzasadnionego zysku — to tu u dołów,

łapczywość ludzka sięga do kieszeń świata pracowniczego po grosze, po kilka czy kilkanaście groszy, dobiera się do cen artykułów t. zw. pierwszej potrzeby, śrubując je w górę i wyzyskując w ten sposób miliony drobnych spożywców.

W rezultacie efekt jest ten sam, czy kartel za jednym zamachem ustanowił wyższą, a nieuzasadnioną cenę na całokształt swej produkcji — czy też każda bułka kosztuje o grosz więcej, każde 10 deka kiełbasy lub słoniny o 5 groszy więcej, każdy kilogram kaszy lub mięsa o 10 groszy więcej.

I jedna i druga sfera wyzysku — ta hurtowna i ta detaliczna — jest niedopuszczalną, bo krzywdząca szerokie rzesze spożywców w kraju.

Toteż dobrze się stało, że władze administracyjne wejrzały właśnie w położenie tych drobnych spożywców w kraju, na których żeruje spekulacja cen, a zwłaszcza cen artykułów żywczych. Minister spraw wewnętrznych wydał zarządzenie do wszystkich podległych sobie władz, aby

rozciągnąć jak najściślejszy nadzór nad cenami najważniejszych artykułów żywności.

Zarządził, aby z urzędu wyznaczono ceny na podstawowe artykuły, jak pieczywo, mięso, wędliny. Aby na razie pozostawiono swobodę kształtowania się cen „wyższych" gatunków mięsa lub pieczywa (np. ciast cukierniczych), jednakowoż by z chwilą,

gdy gdziekolwiek zauważona zostanie tendencja podbijania cen — władze niezwłocznie wkraczały i z urzędu wyznaczały maximum cen ,

jakie dany produkt może w handlu detalicznym osiągnąć.

Zarządzenie to przyjmą ludzie pracy i ustalonej ściśle „stopy życiowej" z wielkim zadowoleniem, gdyż „płynność" cen, zależna przeważnie od sobkowskich zakusów niektórych wytwórców i sprzedawców, godzi poważnie w budżety domowe. Pozornie chodzi tu o grosze, ale w sumie, w budżecie dziennym rodziny pracowniczej,

nie jest zgoła obojętne, czy kilogram chleba jest droższy, czy też tańszy o dwa grosze,

kilogram mięsa lub słoniny o kilkanaście groszy, kilogram mąki lub ryżu również o pewną ilość groszy. W sumie bowiem powstają kwoty, których nie wytrzymuje budżet domowy i które wprowadzają w rodzinę pracowniczą gospodarkę deficytową. A to przecież zawsze kończy się źle...

Poza tą tendencją do podbijania cen i usiłowaniem wywołania fali drożyźnianej na tle czysto spekulacyjnym, mamy do czynienia z innym zjawiskiem, które koniecznie musimy wyplenić, a mianowicie

z — mozaiką cen, z istną pstrokacizną cen na rynku detalicznym.

W jednym i tym samym mieście, w jednej piekarni czy wędliniarni, jednym sklepiku czy „kawiarni" bułka lub kiełbasa kosztuje mniej, a w innej ulicy więcej...

W jednym miasteczku tego samego starostwa nabywa się coś taniej, a w sąsiednim o wiele drożej. Jednorodne produkty w podobnych i blisko siebie położonych ośrodkach wykazują stosunkowo wielkie — a faktycznie niczym nie uzasadnione — różnice cen.

Zrozumiałe jest oczywiście, że istnieć musi pewna rozpiętość cen artykułów spożywczych między np. Katowicami czy Gdynią, a bezpośrednio do produkcji rolnej przylegającego miasteczka w Lubelskim czy na Wołyniu. Zrozumiałe jest, że połeć słoniny, wyprodukowanej np. na wsi kresowej, odległej od kolei, w swej drodze do stolicy lub innego wielkiego miasta, przechodząc przez mniejszy lub większy łańcuch pośrednictwa i obarczony kosztami transportu — musi być droższy niż w Grejdołku.

Ale dlaczego podstawowe produkty spożywcze, wyprodukowane czy też sprzedawane w podobnych do siebie i blisko położonych ośrodkach, wykazują wciąż niczym nie usprawiedliwione różnice w cenach — tego nikt nie potrafi wytłumaczyć i uzasadnić.

Chyba że za uzasadnienie przyjmiemy ordynarną spekulację i po prostu wyzysk konsumenta.

A to przecież jest niedopuszczalne. Przeciw temu koniecznie trzeba stworzyć tamy.

Tylko jak najbaczniejsza kontrola i tylko jak najbezwzględniejsza walka ze spekulacją może ochronić społeczeństwo przed pstrokacizną cen i zapobiec wyzyskowi.

I niech nikt nie powie, że tu o grosze tylko chodzi. Faktycznie chodzi o setki miljonów...

B. S.

Gruźlica zbiera
ciągle obfite żniwa

Podług danych statystycznych, liczba zachorowań na gruźlicę stale wzrasta. Wpływają na to fatalne warunki mieszkaniowe, nieodpowiednie odżywianie i często niewłaściwe warunki pracy.

Tak np. chorzy na gruźlicę pracują niekiedy przy gorących piecach: w piekarniach, kotłowniach etc., co sprzyja pogarszaniu się stanu chorobowego.

Trudności, jakie napotykają ubezpieczeni przy wysyłaniu do sanatoriów, sprzyjają również w dużym stopniu szerzeniu się gruźlicy.

Oświadczenie p. ministra Kościałkowskiego o powiększeniu liczby łóżek dla gruźlików o 2.000, o ile jego realizacja nie będzie odroczona przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych na dłuższy okres czasu, przyczyni się niewątpliwie do skutecznego zwalczania gruźlicy.

Poza tym sfery lekarskie uważają, że niezbędne jest skoordynowanie pracy wszystkich instytucyj, powołanych do walki z gruźlicą. Tylko w ten sposób zarówno gruźlicy, jak i ich najbliższe otoczenie, mogliby stale pozostawać pod opieką lekarską.

Dotychczasowe sposoby walki z gruźlicą są bowiem niedostateczne z powodu braku odpowiedniej liczby przechodni przeciwgruźliczych braku miejsc w szpitalach, w oddziałach gruźliczych oraz sanatoriach.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

3 Sierpień — **Wtorek**

Znalezienie relikwii św. Szczepana.

Słońca wsch. 3.59, zach. 19.25
Księżyca w. 0.12, zach. 17.3

HISTORIA PODAJE:

1492 Krzysztof Kolumb wyrusza w pierwszą podróż morską, prowadzącą do odkrycia Ameryki.
1593 Zygmunt III Waza udaje się do Szwecji by objąć tron po Janie III.
1610 Hetman Żółkiewski oblega Moskwę.
1773 Zmarł ks. Stan. Konarski, reformator szkoły polskiej i pisarz.
1831 Odwrót Dembińskiego z Litwy.
1914 Bombardowanie Kalisza.
1928 Tragiczny lot polski nad Oceanem.

PRZYSŁOWIA:

Kiedy sierpień następuje, resztki zboża koszą,
Albo sierpem dożynają i przepiórki płoszą.

AFORYZMY:

Można mieć ciemne oczy, a jasne spojrzenie.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „August Mocny".
EDEN: I. „Wesoły donżuan". II. „Wódz czerwonoskórych".
PATRIA: „Bolek i Lolek".

—oOo—

× **OSOBISTE.** Z dniem wczorajszym rozpoczął urlop wypoczynkowy prezydent Sosnowca p. Józef Kaczkowski.

P. wiceprezydent H. Almstaedt powrócił już z urlopu i objął urzędowanie.

Wczoraj objął urzędowanie w Inspektoracie pracy w Sosnowcu nowomianowany inspektor pracy inż. Henryk Rosen.

× **NOWE CZAPKI ZIMOWE DLA POLICJI.** Główna komenda wprowadza dalsze zmiany w umundurowaniu oficerów i funkcjonariuszów policji. Począwszy od roku bież. zastosowane będą dla policji specjalne czapki na okres zimowy. Będą to t. zw. czapki narciarskie koloru granatowego, opatrzone na przodzie godłem państwowym i dystynkcjami służbowymi. Po wprowadzeniu czapek zimowych zakazane będzie noszenie — przez policjantów kominiarek i kołnierzy zimowych.

Przeciw katastrofom
BUDOWLANYM

Ministerstwo spraw wewnętrznych przypomniało państwowym i samorządowym organom nadzoru budowlanego o ich obowiązku nie tylko stwierdzania w dzienniku budowy ich bytności oraz umieszczania tam swych uwag i poleceń, lecz również kontrolowania następnie czy uwagi te zostały wykorzystane prze kierownictwo budowy.

Winnych niestosowania się do takich poleceń należy pociągać do odpowiedzialności karnej, w myśl art. 379 prawa budowlanego i dyscyplinarnej w myśl art. 402 tegoż prawa.

—oOo—

Zjazd b. żołnierzy
I KOMPANII KADROWEJ

Komisja Reprezentacyjna I Kompanii Kadrowej nadesłała nam następujący komunikat:

W porozumieniu z honorowym przewodniczącym, gen. Tadeuszem Zbigniewem Kasprzyckim, Komisja Reprezentacyjna I Kompanii Kadrowej powiadamia, że zjazd b. żołnierzy kompanii odbędzie się, jak zwykle, w ramach tegorocznego Zjazdu Legionistów w Krakowie.

Karty uczestnictwa kadrowiacy pobiorą w swych kołach pułkowych. Bliższe informacje na miejscu zbiórki w Oleandrach w Krakowie.

—xx—

× **HARCERSKI OBÓZ PODHARCMISTRZOWSKI CHORĄGWI ZAGŁĘBIOWSKIEJ.** Komenda Chorągwi Harcerzy Zagłębia Dąbrowskiego za naszym pośrednictwem podaje do wiadomości zgłoszonym uczestnikom, że obóz podharcmistrzowski odbędzie się w czasie od 5 do 25 sierpnia br. w miejscowości Podbuczynie k. Ujejsca. Dojazd do st. Ząbkowice, skąd 6 km. w kierunku północnym do miejsca obozu. Uczestnicy obozu winni przybyć do Podbuczyny w pełnym ekwipunku obozowym dnia 5 sierpnia br. do godz. 12.

Program „Dni Polesia"

W okresie od 22 sierpnia do 5 września br. odbędą się w Pińsku uroczystości dorocznych „Dni Polesia".

Urozmaicony program imprez, zorganizowanych z tej okazji obejmuje: 22 sierpnia — otwarcie „Jarmarku" i „Dni Polesia", „Święto pieśni poleskiej" popisy chórów regionalnych; 23 bm.:— „Dzień rzemiosła poleskiego" — pochód cechów, zjazd ogólnopolski rzemiosła, przedstawienie; 24 bm.: imprezy ludowe; 25—26 koncerty, przedstawienie; 27—28 — zjazd rolniczy, pokaz bydła i koni; 29 bm. — zawody wodne Marynarki Wojennej, defilada statków, wianki i ognie sztuczne, zjazd osadniczy i zjazd Związku oficerów rezerwy.

30 bm. — jarmark na bydło i nierogaciznę, propagandowe odczyty rolnicze; 31 bm.: — koncert pt. „Czar nocy poleskiej".

1 września — zawody ochotniczych straży pożarnych; 2—3 września — koncerty; 4 września — Dzień Harcerstwa Polskiego — popisy, życie obozowe; wreszcie 5 września — chóry szkolne i regionalne, regaty Związku strzeleckiego oraz zamknięcie wystawy — (Jarmarku Poleskiego).

NA FALI DNIA

POLSKI WĘGIEL CZY ŻYDOWSKI?

Prasa wielkopolska donosi, że urzędy parafialne w Wielkopolsce otrzymały w tych dniach druki bezadresowe anonimowej firmy „Polski Węgiel" w Katowicach, proponującej dostawę węgla z kopalni „Artur—Zbyszek" po wyjątkowej cenie 16,20 do 17.70 zł. za tonnę.

Drukowana oferta firmy „Polski Węgiel" w Katowicach roi się od błędów językowych i pozwala przypuszczać, iż ma się do czynienia z żydami, tym bardziej, że podane kopalnie „Artur—Zbyszek" na Górnym Śląsku w ogóle nie istnieją, a książka telefoniczna nie zamieszcza tej firmy, aczkolwiek w ofercie podany jest numer telefonu w Katowicach.

Ostrożność przy dokonywaniu transakcyj z firmą „Polski Węgiel" zdaje się być jeszcze dlatego wskazana, iż anonimowa ta firma żąda od osób prywatnych wpłacania zadatków w kwocie 100 zł. Dodajemy, że ceny węgla, ofiarowanego na sprzedaż przez firmę „Polski Węgiel" są widocznie dla zachęcenia naiwnych — o 10 zł. tańsze na tonnie od cen normalnych.

Wycieczki
W CZASIE „TYGODNIA GÓR"

Sekcja turystyczna woj. komitetu „Tygodnia Gór" w Wiśle poczyniła starania, aby uczestnikom zbiorowych wycieczek na uroczystości „Tygodnia Gór" zapewnić możność zwiedzenia najbliższej okolicy Wisły, Beskidu Śląskiego i śląskiego zagłębia przemysłowego.

W czasie pobytu w Wiśle uczestnicy będą mogli odbyć jednodniową, względnie dwudniową wycieczkę górską na: Równicę, Czantorię, Stożek, Baranią Górę, Skrzypnę, szereg mniejszych okolicznych szczytów i do przepięknych dolin Wisły, oraz jej dopływów, płynących głębokimi kotlinami, wyżłobionymi we fliszowych piaskowcach.

Oprócz wycieczek w najbliższe okolice Wisły będą zorganizowane wycieczki do Bielska, Cieszyna, Żywca i zapory wodnej w Porąbce.

Dzięki stałej komunikacji autobusowej przez Kubalonkę uczestnicy wycieczki będą mieli okazję zwiedzić zameczek p. Prezydenta w Wiśle i najwspanialsze sanatorium w Europie dla dzieci chorych na gruźlicę w Istebnej. — Wszystkim wycieczkom będą towarzyszyli wyszkoleni przewodnicy.

—oOo—

Najpierw wódeczka
A PO TYM PROTOKUŁ

Nikt nie lubi, gdy mu ktoś przeszkadza, nic więc dziwnego, że i p. S. P. zdenerwował się, gdy przeszkadzano mu w czułym te a te z panną lekkich obyczajów.

Gdy onegdaj p. S. P. wykorzystując nieobecność żony, która wyjechała na letnie wywczasy, raczył się wódeczką w towarzystwie Genowefy Białas na hałdach obok Ubezpieczalni społ. w Sosnowcu, wtedy właśnie podeszło do nich dwóch osobników, którzy z zainteresowaniem przyglądali się libacji.

Zdenerwowało to p. S., który w chwili oddalania się owych osobników, strzelił, raniąc jednego z nich niejakiego Adama Kowalskiego z Zagórza.

Kowalskiego, rannego w prawą nogę, odwieziono do szpitala, a p. S. zatrzymano.

—oOo—

× **WYPADEK.** Wczoraj w fabryce Babcock-Zieleniewski uległ wypadkowi Flak Jan zam. w Sosnowcu przy ul. Okrzei. Flaka przewiozło Pogotowie do szpitala Ubezpieczalni społ. w Sosnowcu.

× **W WYDZIALE ŚLEDCZYM P.P.** w Sosnowcu jest do odebrania znaleziona parasolka.

Letnia rezydencja dzieci
nad Białą Przemszą przy kopalni „Juliusz"

W interesie własnego zdrowia, szerokie warstwy społeczeństwa Zagłębia przynajmniej raz na tydzień po trudach i znoju, opuszczają rodzinne swoje pielesze, by udać się „nad Przemszę" odetchnąć tam świeżym powietrzem i zaczerpnąć sił nowych do dalszej pracy. Wczesnym więc rankiem w niedzielę, a niekiedy już nawet w sobotę, wyruszają gromadnie nad wodą, i ze śpiewem na ustach spieszą na łono natury, gdzie dobrodziejstwa przyrody, przy pogodzie zwłaszcza, nie skąpią bogatych swych darów.

Szczególnie liczną frekwencją tych miłośników cieszy się niewątpliwie przystań Ligi morskiej i kolonialnej w Niemcach przy kopalni Juliusz, położona w malowniczym zakątku, niedaleko t. zw. „Skałki"", a wyposażona w odpowiedni sprzęt wodny, plażę radio salę do tańca i przyrządy do wszelkiego rodzaju gier i rozrywek, dom noclegowy dla większych grup wycieczkowych, stała się naprawdę godną „przystanią" wytchnienia i miłego spędzenia wolnego czasu.

I w takim to właśnie miejscu na terenach Ligi, powstała niedawno „letnia rezydencja dla dzieci" którą bez przesady nazwać można miejscową Rabką, ze względu na cel i przeznaczenie, oraz jedyną napewno o takim charakterze na naszą okolicę. Biorąc bowiem pod uwagę ubogi stan materialny szerokich warstw ludności, której skromne warunki egzystencji nie pozwalają na wysłanie dziecka na jakiekolwiek letnisko, następnie, by nie narażać dzieci na bezczynne przebywanie pod czas upalnych dni letnich w ciasnych najczęściej mieszkaniach i w nieodpowiednich warunkach higienicznych, wybudowany został staraniem Ligi, domek w lesie nad Przemszą z pomieszczeniem na 50 dzieci, z kuchnią na miejscu i wszelkimi potrzebnymi utensyliami.

Budynek ten wraz z obszernym miejscem na gry i zabawy ruchowe i własnym sprzętem wodnym ma za zadanie gościć u siebie co roku, w odstępach miesięcznych, grupy dzieci w wieku V, VI i VII oddziału, które pod kierownictwem wykwalifikowanej siły nauczycielskiej za około złotego dziennie (z całkowitym utrzymaniem) będą mogły z pożytkiem dla zdrowia spędzić beztrosko i tanio upragnione tak przez nich letnie miesiące wakacji. Jeżeli weźmiemy przy tym pod uwagę że na obozach tych uwzględniona będzie w programie dnia nauka o morzu i modelarstwo wodne, zainteresowanie tym dziecinnym letniskiem zwiększy się napewno o koła szkolne Ligi, bo zasadniczym celem obozów będzie nietylko udostępnienie niezamożnej dziatwie spędzenia miłych wakacji, lecz kolonie te staą się w przyszłości doskonałym zarazem środkiem propagandowym Ligi morskiej i kolonialnej. Chodzi tylko o to, aby starsze społeczeństwo a zwłaszcza rodzice, którzy niejednokrotnie poświęcają całkowite swe szczęście dla dobra dziecka, zrozumieli należycie wartość tego przedsięwzięcia i nie żałowali dosłownie groszy na piękny ten cel, bo chodzi tutaj zarazem o zdrowie i rozwój fizyczny „przyszłości narodu".

Że potrzeba zorganizowania na naszym terenie obozów takich dla dzieci była konieczna, niech jako przykład posłuży odbyta w tym miejscu pierwsza kolonia dla 40 dzieci, urządzona staraniem Zw. strzeleckiego, która zarówno pod względem fizycznego rozwoju dzieci jak również pod względem przerobionego materiału, dała nadspodziewane wyniki. I trzeba było tylko widzieć te dzieci, które po trzech tygodniowym tam pobycie, czerstwe i opalone opuszczały z prawdziwym żalem obozy, aby przyjść do przekonania, że duży nawet wysiłek dla dobra dziecka opłaca się jednak sowicie.

Kolonie prowadziła uśmiechnięta zawsze p. Słocianka Marysia, nauczycielka przedszkola, a opiekowała się nią p. prezeska Zygmańska, której rodzice wraz z dziećmi składają tą drogą serdeczne podziękowanie.

F. M.

PKP najmilszym turystom
OD 5 DO 15 SIERPNIA

Niezwykłe powodzenie, jakim cieszyły się w lipcu ulgowe przejazdy na kolejach dla dzieci (1/4 miliona młodocianych pasażerów przewiezionych w ciągu dziesięciu dni) — skłoniło PKP. do powtórzenia dobrodziejstwa zniżek kolejowych dla dzieci również i w pierwszej połowie sierpnia.

Domagano się tego zresztą ze sfer rodzicielskich, wskazując nie bez racji, że bardzo wiele osób ma urlopy w sierpniu i dopiero w tym miesiącu mogłoby towarzyszyć dziatwie w wycieczkach po kraju.

Nowy okres jazdy za minimalnymi opłatami dla dzieci rozpocznie się na kolejach w dniu 5 sierpnia i potrwa do dn. 15 sierpnia br.

Zasady przewozów są te same, jakie obowiązywały w miesiącu lipcu t. zn. że każda osoba dorosła, podróżująca za biletem normalnym lub ulgowym, miesięcznym, okresowym itp. ma prawo zabrać ze sobą 5 dzieci, w wieku do lat 14, płacąc za nie zaledwie ósmą część taryfy.

Ulga stosowana jest w ten sposób, że za przejazd pierwotny kasa kolejowa pobierze opłatę w wysokości 25% taryfy normalnej, zaś powrót nastąpi bezpłatnie.

Ulgi udzielane są na zasadzie kart uczestnictwa Ligi Popierania Turystyki, jako współorganizatorki akcji przewozu dzieci. Nie są to karty zwykłe, lecz barwne pocztówki, z hasłem: „PKP. najmilszym turystom" — będące miniaturą plakatu LPT., który będzie umieszczony na wszystkich stacjach kolejowych i w lokalach urzędów gminnych w całej Polsce.

Karty uczestnictwa poza zniżką kolejową, dają dzieciom możność odbycia pięknej wycieczki kolejką linową na Kasprowy Wierch za specjalnie zniżoną ceną zł. 1.20 w obie strony.

Karty uczestnictwa wydawane będą przez kasy kolejowe i biura podróży w całym kraju.

Rzeźnicy żądają
jeszcze większej podwyżki

Onegdaj podaliśmy do wiadomości nowe ceny na wyroby masarskie. Ceny te są wyższe od 10—12 proc. za wyjątkiem słoniny, sadła, nóżek i kości.

Jak się dowiadujemy, masarze sosnowieccy nie są zadowoleni z tak małej podwyżki.

Wczoraj do wiceprezydenta Sosnowca p. H. Almstaedta zgłosiła się delegacja rzeźników, która domagała się by ceny jeszcze więcej podwyższono, gdyż żywiec znacznie podrożał.

Dziś w tej sprawie odbędzie się posiedzenie komisji cennikowej w Ratuszu sosnowieckim.

Czy żądania rzeźników zostaną spełnione dowiemy się jutro. W każdym bądź razie mamy wrażenie, że zbyt wygórowane apetyty rzeźników nie zostaną zaspokojone, bo ostatni okólnik p. premiera Sławoj-Składkowskiego mówi wyraźnie o niepodwyższaniu cen artykułów pierwszej potrzeby.

Bezczelny napad
w śródmieściu Sosnowca

Ostatnio na terenie Sosnowca zdarzają się coraz częściej wypadki zaczepiania przez szumowiny miejskie spokojnych przechodniów.

Zdawałoby się, że wypadki te zdarzają się gdzieś na peryferiach miejskich wśród nocy.

Niestety, napady te zdarzają się w samym centrum Sosnowca i w biały dzień.

W ub. niedzielę na ul. Dęblińskiej w Sosnowcu o godz. 17.30 został zaczepiony przez trzech andrusów Stanisław Płuciński z Sosnowca. Awanturnicy zażądali od Płucińskiego pieniędzy na wódkę, gdy tenże oświadczył, że pieniędzy nie posiada, okrążyli go kołem, a jeden z napastników chwycił Płucińskiego za rękę i przemocą zdjął mu z palca pierścionek.

Policja zatrzymała sprawców napadu Skowrońskiego Romana zam. w Sosnowcu przy ul. Wiejskiej 33 oraz Władysława Lasotę zam. w Sosnowcu przy ul. Dalekiej 34.

Tym, który wykazał swe nieposkromione chęci na pierścionek był Skowroński.

Kawalerska jazda
pana Myszki

Onegdaj mieszkańcy Sosnowca mieli sposobność zobaczyć kawalerską jazdę jaką pokazał dorożkarz Myszka Jan, powożąc swą szkapą.

Pan Myszka jest ostatnim z „mohikanów" dorożkarskich, którego nawet mandaty karne nie mogą powstrzymać od częstego zaglądania do kieliszka.

Wczoraj też nadarzyła się okazja, więc dlaczegóżby nie skorzystać. Powiedział sobie: „raz kozie..." no i po wychyleniu odpowiedniej ilości kolejek rozpoczął na ulicach Sosnowca pokazy, jak według jego zaćmionego umysłu powinno się jeździć. I może wszystko skończyłoby się dobrze, gdyby na ul. Modrzejowskiej pod dorożkę nie weszła Krajzelman Laja zam. w Sosnowcu, ul. Targowa 14.

Pan Myszka zamyślony, z rozrzewnieniem wspominając dawne dobre czasy, nie zwracał zupełnie uwagi na ruch uliczny, nic więc dziwnego, że i Krajzelman Laji nie zauważył.

W rezultacie Laja Krajzelman została przejechana przez dorożkę, doznając ogólnego potłuczenia i odstawiono ją do szpitala, a p. Myszka został odwieziony do komisariatu, gdzie pozostał aż do zupełnego wytrzeźwienia.

Nieletni przestępcy
na ławie oskarżonych

Coraz więcej mówi się i pisze o wychowaniu młodego pokolenia na zdrowych moralnie i fizycznie ludzi, którzy w przyszłości mogli by być dobrymi obywatelami.

Powyższa akcja uświadamiania społeczeństwa, a w pierwszym rzędzie rodziców, prowadzona na szerszą skalę, powinna wydać niewątpliwie z biegiem czasu pozytywne rezultaty, wtedy nie będzie w Polsce nieletnich przestępców, a zakłady wychowawcze będą świeciły pustkami.

Wczoraj na wokandzie Sądu okręgowego w Sosnowcu znalazła się sprawa dwóch nieletnich chłopców: 17-letniego Mieczysława Ringa (Będzin, ul. Górnicza 77) i 15-letniego Mariana Witkowskiego (Będzin, ul. 1 Maja 102), oskarżonych o to, że na stacji kolejowej w Będzinie kradli węgiel i rudę żelazną z pociągu.

Mocą wyroku Sądu okręgowego Mieczysław Ring został skazany na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem na 3 lata i oddany pod dozór rodziców, a Marian Witkowski kilkakrotnie ukarany za kradzieże został skazany na umieszczenie w zakładzie wychowawczym aż do pełnoletności.

W motywach wyroku sąd zaznaczył, że brak opieki rodzicielskiej i złe otoczenie są przyczyną, że na ławie oskarżonych zasiedli dwaj chłopcy, którzy gdyby mieli lepsze warunki bytu, napewno by nie zeszli na drogę złą i przestępstwa.

Dozorczyni wyrzuciła
RZECZY LOKATORKI

W Zawierciu do domu przy ul. Wodnej 25 wprowadziła się lokatorka Józefa Nowak, której mąż był bezrobotnym Dozorczyni domu Aleksanrda Pucharowa, lat 30, korzystając z chwilowej nieobecności Nowakowej w mieszkaniu, usunęła samowolnie z mieszkania Nowakowej wszystkie rzeczy, które powynosiła na podwórze.

Zawiadomiona o tym policja sporządziła odpowiedni protokuł i sprawa oparła się o Sąd okręgowy w Sosnowcu.

Na rozprawie w dniu wczorajszym Pucharowa tłumaczyła się, że nie miała zaufania do nowych lokatorów co do ich płatności komornego, a to z tego powodu, że mąż Nowakowej był bezrobotnym. Wobec tego postanowiła pozbyć się nowych lokatorów.

Sąd po przesłuchaniu świadków skazał Pucharową na 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem na dwa lata.

—oOo—

× BÓJKA. Wczoraj około godz. 18.30 został dotkliwie pobity przez nieznanych osobników Władysław Pytel, zam. w Sosnowcu przy ul. Brackiej. Po udzieleniu pierwszej pomocy Pytlowi w szpitalu Ubezpieczalni, pobity udał się do domu. Policja wszczęła dochodzenie celem wykrycia sprawców napadu.

× SAMOBÓJSTWO. Niejaka Klara Wawrzak bez stałego miejsca zamieszkania usiłowała na placu obok Ubezpieczalni w Sosnowcu pozbawić się życia przez wypicie esencji octowej. W stanie niezagrażającym życiu przewieziono ją do szpitala na kurację.

Został zgnieciony
PRZEZ WÓZEK

Wczoraj uległ wypadkowi na kop. Czeladź na Piaskach Władysław Piątek.

Piątek został zgnieciony wózkiem, który się oderwał od pociągu ponosząc śmierć na miejscu.

Piątek osierocił żonę i troje dzieci.

PROGRAM RADIOWY

„MODA I ZBYTEK" — WODEWIL MUZYCZNY

Znany słuchaczom jako autor licznych i ciekawych prelekcji, oraz audycyj słowno-muzycznych — Stanisław Wasylewski tym razem również dokonał cennego „wykopaliska" w dziedzinie naszej twórczości muzycznej. W dniu 3 sierpnia o godz. 20.00 z Poznania w programie ogólno-polskim, przedstawi on radiosłuchaczom w postaci wodewilu zapomnianą operetkę komiczną p.t. „Moda i zbytek", której kompozytorem był Władysław Anczyc. Wykonawcami będą: Krzyżanowska, Kopczyński, Szpinger, chór męski i żeński pod dyr. M. Obsta, Orkiestra Rozgłośni Poznańskiej pod dyr. F. Kowalika.

ROZGŁOŚNIA KRAKOWSKA OTRZYMUJE 7 KW W ANTENIE

W połowie lipca br. przystąpiła Rozgłośnia Krakowska do realizacji oddawna projektowanego wzmocnienia energii swej stacji nadawczej do 7 kw. w antenie.

Prace przygotowawcze rozpoczęto wykonaniem rurociągu doprowadzającego wodę na teren stacji, oraz nadbudową piętra na istniejącym budynku, według projektu znanego architekta krakowskiego inż. T. Hoffmanna.

Roboty budowlane mają być ukończone na dzień 1 października br., po czym rozgłośnia przystąpi do montażu nowoczesnej aparatury, którą wykonuje w całości z polskich materiałów, Wydział Budowy Polskiego Radia w Warszawie.

Termin uruchomienia nowej stacji projektowany jest na 1 listopada br.

WTOREK, DNIA 3 SIERPNIA 1937 R.

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna 6.03 Orkiestra harmonistów (płyty) 6.18 Gimnastyka 6.38 Muzyka 7.10 Muzyka z płyt 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.15 Wiadomości bieżące 12.20 Życie kulturalne Śląska .25 Orkiestra Reprezentacyjna Policji Państwowej 13.00 Koncert życzeń 13.15 Muzyka lekka i taneczna — płyty 15.30 Muzyka taneczna (płyty) 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 „Czym jest twój tatuś? — budowniczym" — audycja dla dzieci 16.20 Kwartet fortepianowy L. v. Beethovena Es-dur op. 16 16.45 „Gniazdo sieroce pod magnackim dachem" — felieton 17.00 Koncert orkiestry Filharmonii Warszawskiej z Ciechocinka 17.50 Aktualna pogadanka turystyczna 18.00 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych 18.15 „Wiersze o wsi" — Jana Baranowicza 18.30 Sola na fortepianie — Charlie Kuntza — płyty 18.45 Wiadomości sportowe 18.50 Pogadanka aktualna 19.00 „Król kiermaszu" — skecz 19.15 Recital skrzypcowy Zdzisława Roesnera. 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 „Moda i zbytek" — wodewil Władysława Anczyca 20.55 Wiadomości rolnicze 21.05 Lekkie melodie i piosenki. Wykonawcy: Henryk Szyfman — śpiew kwartet salonowy rozgłośni krakowskiej 21.45 „Kapral Szczapa" — opowiadanie Karola Krzewskiego 22.00 Koncert Orkiestry Wileńskiej.

Nie kopać dołków
I NIE NISZCZYĆ DRZEW

Władze administracyjne otrzymały instrukcję w sprawie wykonania ustawy o zwalczaniu szkodnictwa leśnego i polnego.

Ustawa ta przewiduje m. in. kary za wydobywanie piasku, gliny z obcego terenu, za kopanie dołków i rowów na obcym gruncie, za uszkadzanie obcych drzew i krzewów, za deptanie cudzej trawy.

Ponieważ często dzieci kopią sobie dołki na letniskach, policja będzie w takich wypadkach sporządzała protokuły celem ukarania opiekunów dzieci.

—o0o—

× INWENTARYZACJA BUKÓW. — Państwowa Rada Ochrony Przyrody przystąpiła w bież. roku do przygotowania inwentarza drzewa tak ważnego z punktu widzenia naukowego, jakim jest buk, który na terenie Poski osiąga północno-wschodni kres swego zasięgu. W związku z tym PROP. zwraca się do wszystkich z gorącą prośbą o nadsyłanie do dnia 1 września br. pod adresem Biura Państwowej Rady Ochrony Przyrody (Kraków, ul. Lubicz 46) wiadomości o bukach, których obwód przekracza 2 m. na wysokości piersi. Szczególnie ważne są wszystkie wiadomości o bukach, występujących na graniach zasięgu buków w Polsce. Każda wiadomość powinna obejmować następujące dane: 1) nazwę miejscowości (nadleśnictwa, leśnictwa, gminy, powiatu) w której rośnie zabytkowy buk, 2) imię, nazwisko i adres właściciela gruntu, na którym zabytkowe drzewo rośnie, 3) wymiar buka, tj. obwód mierzony na wysokości 1.30 m. od ziemi, 4) stan zachowania buka, 5) czy buk jest otoczony należytą opieką.

KRONIKA ZAWIERCIA

Owoce i ziemniaki
KRADNĄ W ZAWIERCIU

Zawiercie nawiedziła fala systematycznych kradzieży ziemniaków z pola i owoców z miejscowych sadów.

W obawie dalszych spustoszeń dokonywanych przez jakąś dobraną grupę złodziejaszków w polach i ogrodach ustawione zostały nocne czujki, które uzbrojone w laski pilnują swego dobytku.

× ODPUST W KROMOŁOWIE. W ub. niedzielę odbył się odpust w Kromołowie (dekanat Zawierciański), który przy pięknej pogodzie wypadł imponująco.

× OSOBISTE. Sekretarz wydziału powiatowego w Zawierciu p. mgr. St. Małanowicz powrócił z urlopu wypoczynkowego i wczoraj objął urzędowanie.

× PIELGRZYMKA DO KALWARII ZEBRZYDOWSKIEJ. W Zawierciu organizowana jest pielgrzymka do Kalwarii Zebrzydowskiej. Zainteresowani winni zgłaszać się po informacje do kancelarii parafialnej w Zawierciu.

KRONIKA OLKUSZA

Marszałek Śmigły-Rydz
HONOROWYM OBYWATELEM WOLBROMIA

Na uroczystym posiedzeniu Rady miejskiej w Wolbromiu w dn. 31 ub. m. pod przewodnictwem burmistrza Kallisty, rada jednomyślnie postanowiła nadać honorowe obywatelstwo m. Wolbromia Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi.

× WYGÓROWANE CENY WĘDLINIARZY. Pomimo nie ustalenia podwyżki cen na mięso wieprzowe i jego przetwory, wszyscy prawie właściciele wędliniarń podwyższyli cenę wędlin, a specjalnie słoniny, którą sprzedają po 2 zł. a nawet po 2.20 zł. za 1 kg.

× ŚMIERTELNE POPARZENIE WAPNEM. W czasie lasowania wapna, — wpadł do głębokiego dołu napełnionego świeżym wapnem 21-letni Edward Girek, mieszkaniec Szypowic, gm. Kidów, doznając niebezpiecznych poparzeń. Girek zmarł w dn. 1 bm. tj. w trzy dni po wypadku.

Bez hamulców i latarek
nie wolno jeździć rowerzystom

Ministrowie komunikacji i spraw wewnętrznych wydali rozporządzenie o ruchu rowerów na drogach publicznych. Rozporządzenie to weszło w życie dnia 31 lipca r.b.

Rozporządzenie zakazuje używania rowerów na drogach publicznych małoletnim do lat 12.

Zabrania jazdy rowerem środkiem szosy zamiast po prawej krawędzi jezdni, jazdy dwóch lub więcej rowerów obok siebie zamiast za sobą w jednej linii, wożenia innej osoby, jeżeli rower jest jednoosobowy, jazdy bez trzymania rąk na kierownicy i nóg na pedałach, czepiania się innych pojazdów. Nie wolno również rowerzystom korzystać z jezdni jeżeli obok jest urządzona specjalna ścieżka dla rowerów. Ten ostatni przepis nie dotyczy wózków, poruszanych siłą nóg, rowerów z silnikami pomocniczymi i motocykli.

Każdy rower, używany na drodze publicznej, powinien być zaopatrzony w conajmniej jeden hamulec, w umieszczoną z tyłu z lewej strony roweru latarkę z czerwonym światłem lub w ten sam sposób umieszczonego o średnicy co najmniej 3 cm. Zaopatrzone w wyciśnięty na szkle lub na metalowej oprawce znak fabryczny wytwórni oraz napis, stwierdzający, że typ szkiełka został zatwierdzony przez Ministerstwo komunikacji w dzwonek jako sygnał ostrzegawczy. Z nastaniem zmroku rower, używany na drodze publicznej powinien być zaopatrzony w przymocowaną na przedzie latarkę, rzucającą światło bezbarwne.

Jeżeli rower zaopatrzony jest w latarkę, rzucającą światło oślepiające, wówczas latarka ta powinna być tak urządzona, aby można było opuszczać do dołu snop światła, nie oślepiając zbliżających się z przeciwnej strony.

Rowery z silnikami pomocniczymi i motocykle powinny być zaopatrzone w dwa sprawne i niezależnie od siebie działające hamulce, w trąbkę o nieprzerażliwym dźwięku jako sygnał ostrzegawczy.

Rozporządzenie zawiera także przepisy o rejestracji.

Rowery, wszelkie wózki, poruszane siłą nóg rowery z silnikami pomocniczymi o pojem. skokowej do 100 m. cn. sześć i motocykle z silnikami o takiejże pojemności, zwane w dalszym ciągu rozporządzenia niniejszego rowerami mogą być używane na drogach publicznych tylko po ich zarejestrowaniu.

Tabliczki rowerowe są ważne na okres rejestracyjny, obejmujący dwa lata kalendarzowe.

Wykupujący tabliczkę rowerową w pierwszym roku okresu rejestracyjnego uiszcza zarządowi gminy opłatę w kwocie 1 zł. Wykupujący tabliczkę w drugim roku okresu rejestracyjnego uiszcza opłatę w kwocie 3 zł.

Od tych opłat zwolnieni są: żołnierze, żandarmeria, funkcjonariusze służby drogowej na drogach publicznych, funkcjonariusze policji państwowej i straży granicznej oraz niżsi funkcjonariusze państwowi i samorządowi, jeżeli ich władza przełożona stwierdzi, że rowerów używają dla celów służbowych.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Produkcja artykułów budowlanych wzrosła
ruch budowlany słabnie

W ciągu pierwszego półrocza br. zbyt cegły w Polsce (wraz z płytkami i kształtkami szamotowymi) wzrósł do 52.317 ton ogólnej wagi wobec 38.374 ton w tym samym okresie r. ub. Równocześnie w jeszcze większej mierze niewzrosła produkcja tego artykułu — z 36.942 ton w pierwszym półroczu r. ub. do 55.347 ton w roku bieżącym.

W dziedzinie produkcji i zbytu innego podstawowego artykułu budowlanego, jakim jest cement, daje się zauważyć zupełnie analogiczny proces. Produkcja cementu w pierwszym półroczu br. wyniosła 466.009 ton, przekraczając w ten sposób o blisko 42 tys. ton produkcję z tegoż okresu 1936 r. Jednocześnie zbyt wzrósł z 434.811 ton sprzedanych w pierwszym półroczu 1936 r. do 516.559 ton w rb.

Zjawisko znacznego wzrostu zarówno produkcji jak i sprzedaży cegły i cementu jest o tyle interesujące, że ruch budowlany w sezonie obecnym nie zdołał osiągnąć poziomu z r. ub. Niewątpliwą konsekwencją wzrostu ponad zapotrzebowanie produkcji cegły w obecnym sezonie jest stały spadek cen cegły, przekraczający o kilka punktów poziom cen maksymalnych, wyznaczonych przez rząd.

Kronika gospodarcza

EKSPORT POLSKICH HUT ŻELAZNYCH. W r. 1936 wyeksportowano z Polski 201.698,8 tonn wyrobów hutniczych wartości 38,824,402 zł. 97 groszy, z czego przypada na Argentynę 21,692,4 ton wartości 3,067,162 złotych, na Boliwię 32 tony wartości 4.919 złotych. Brazylię 9,493,2 t. wartości 2,477,383,81 Costaricę 207.3 tony wartości 68.047 złotych, Guatemalę 24,7 tony wartości 6,939 złotych, Kolumbię 1818 t. wartości 306,860,25 złotych, Meksyk 45.072,3 wartości 12,106.673,04 złotych, Peru 10,4 tony wartości 2910 złotych, Urugwaj 6,190,4 tony wartości 810,381,96 złotych i Wenezuela 133,6 tonn wartości 18.078,20 złotych. Wywóz rur objął w roku 1936 28,897,3 tonny wartości 7.815.226,18 złotych, z czego do państw Ameryki Południowej eksportowano zaledwie do 3-ch krajów, a to: do Argentyny 3,028,7 tonn, wartości 992,330.35 złotych do Boliwii 25,6 t. wartości 9,110,84 złotych i do Brazylii 143,8 t. wartości 42,976,45 złotych natomiast żelazomanganu wywieziono w roku 1936 do Argentyny 61 tonn wartości 11,040,45 złotych i do Urugwaju 30,5 tonn wartości 5,819,81 zł.

RAZ WIĘCEJ OSZCZĘDZAMY. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, stan wkładów w komunalnych kasach oszczędności na koniec czerwca r. b. wynosił ogółem 758.215 tys. złotych, wobec 744.274 tys. złotych w miesiącu poprzednim. Wzrost wkładów w ciągu czerwca wyniósł blisko 14 milionów złotych. Z ogólnej sumy wkładów na wkłady na książeczkach oszczędnościowych przypada 657.383 tysięcy złotych i na wkłady na rachunkach czekowych, bieżących i otwartego kredytu 100.831 tysięcy złotych. Najwięcej wkładów posiadają kasy oszczędności, a mianowicie 502.471 tysięcy złotych, a następnie powiatowe z kwotą 250.908 tysięcy złotych Jeżeli chodzi o stan wkładów w poszczególnych województwach, to pierwsze miejsce zajmują kasy województwa warszawskiego, a mianowicie 186.070 tys. złotych, z czego na m. Warszawę przypada 143.266 tys. złotych. Dalej idą kasy województwa śląskiego z kwotą 130.564 tys. złotych, krakowskiego — 122.297 tys. złotych i poznańskiego — 109.403 tys. złotych.

BUDOWA NAJWIĘKSZEGO W POLSCE RUROCIĄGU GAZU ZIEMNEGO. Prace przy największym w Polsce rurociągu gazu ziemnego, który prowadzić będzie z Roztoki pod Jasłem do okręgu centralnego Sandomierz posuwają się w szybkim tempie. Długość rurociągu wynosi 270 km., a koszt budowy 10 milionów złotych. Dotychczas ułożono przeszło 60 km.

O PRZEMIALE PSZENICY I ŻYTA ORAZ O WYPIEKU PIECZYWA. Dziennik Ustaw z dnia 29 bm. przynosi rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, dotyczące przemiału pszenicy i żyta oraz o wypieku pieczywa. W myśl tego rozporządzenia, przemiał zenicy nie podlega żadnym ograniczeniom, natomiast przemiał żyta jest dozwolony tylko na mąkę następujących gatunków: 0—50 proc. 0—65 proc., 50—65 proc. i razową 0—95 proc. Zakazuje się używania w zakładach przemysłowych do przerobu i wszelkiego rodzaju wypieku, przeznaczonego do spożycia, mąki żytniej nie odpowiadającej wymienionym normom, a w odniesieniu do mąki pszennej — nie odpowiadającej standartom giełd krajowych. Mąka żytnia gatunku 0—50 proc. może być używana przez zakłady przemysłowe wyłącznie do wypieku pieczywa mieszanego. Przemiał żyta dla potrzeb wskazanych przez władze wojskowe oraz dla celów eksportowych nie podlega ograniczeniom. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 sierpnia rb.

SPORT

DRUŻYNOWE MISTRZOSTWA KOLARSKIE POLSKI

W Łodzi na torze w Helenowie odbyły się kolarskie drużynowe mistrzostwa Polski. Startowało 8 drużyn, w tym 4 zespoły warszawskie, a to Syrena, Polonia, Fort Bema i WTC oraz 4 drużyny łódzkie Wima I, Wima II, ŁKS i ŁTK.

Do półfinału doszły 4 drużyny. W pierwszym półfinale Syrena pokonała Polonię, w drugim zgoła nieoczekiwane zwycięstwo odniósł ŁKT nad Fortem Bema, w którym startowali kolarze tej klasy co Napierała, tegoroczny mistrz Polski Wasilewski i Michalak.

W pierwszym finale o 3 i 4 miejsce Fort Bema pokonał Polonię w czasie 5.40,4, czas Polonii 5.42.

W drugim finale o tytuł mistrza Polski spotkały się Syrena i ŁTK. Zwyciężyła Syrena w składzie: Starzyński, Popończyg, Stahl i Müller, uzyskując najlepszy czas dnia 5.24.

NA FRONCIE WALK O WEJŚCIE DO LIGI

W grupie pierwszej po porażce Polonii pierwsze miejsce zajął Union przed Polonią. Nadchodząca niedziela zadecyduje, kto zostanie ostatecznie mistrzem 1 grupy.

W Częstochowie Brygada wygrała z Podgórzem 5:2. Obecnie Podgórze nie ma już żadnych szans na mistrzostwo, a Naprzód musiałby w niedzielę wygrać z Brygadą w Częstochowie z różnicą conajmniej trzech bramek, by ją zdystansować.

Tak więc zdaje się być pewne, że Częstochowa zupełnie niespodziewanie będzie miała swego przedstawiciela w ostatecznych rozgrywkach o wejście do Ligi.

Śmigły jest pewnym mistrzem grupy czwartej, natomiast w grupie trzeciej zarówno Resovia straciła punkt, remisując u siebie z Rewerą 3:3, jak i Unia, remisując w Janowej Dolinie ze Strzelcem 0:0. Pozostają do rozegrania dwa mecze: Resovia ze Strzelcem i Unia z Rewerą, przy czym faworyci grają na obcych boiskach.

Na razie prowadzi w dalszym ciągu stosunkiem bramek Resovia.

TABELA LIGOWA

Tabela ligowa jest obecnie następująca: 1) Cracovia gier 15, pkt 19:7, st. br. 34:9; 2) AKS 12, 19:5 25:14; 3) Wisła 10 14:6, 35:9 4) Ruch 11, 14:8 20:12; 5) Wawel 11, 13:7 19:10; 6) Warszawa 11, 12:10 21:26; 7) ŁKS 12, 10:14 27:25; 8) Garbarnia 11, 9:13 18:24; 9) Pogoń 10, 6:12 9:15; 10) Dąb 18, 0:36 0:54.

TENISIŚCI POLSCY WYELIMINOWANI

Na międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Niemiec w Hamburgu czołowych naszych tenisistów Hebdę i Tłoczyńskiego wyeliminowano już w drugim dniu rozgrywek

Specjalnie przykra jest porażka Hebdy, który przegrał z mało znanym Niemcem Pohlhausenem w 5 setach 3:6, 6:1, 2:6, 2:6.

Polacy pozostają w dalszym ciągu w Hamburgu, gdzie walczyć będą w grach podwójnych.

JĘDRZEJOWSKA PIERWSZA WŚRÓD DEBLISTEK

Na turnieju tenisowym w Nowym Jorku, Jędrzejowska odniosła dwa zwycięstwa w grach podwójnych.

W finale debla pań Jędrzejowska wraz z Andrus pokonały parę Babcook — Van Ryn 6:2, 6:1.

W półfinale gry mieszanej para polsko-japońska Jędrzejowska — Yamagishi zakwalifikowała się do finału po zwycięstwie nad parą Wheeler — Mc Diarmid 6:4, 6:4.

Jesienne urlopy
Dokąd jechać?

Powszechnie przyjęło się, że większość urlopów bierze się w lipcu i sierpniu. Zdarza się jednak, że z tych czy innych przyczyn zachodzi trudność uzyskania urlopu w tym okresie i znajdujemy się wobec konieczności i jedynej możliwości wyjazdu na jesieni.

W takim wypadku bardzo łatwo jest zmarnować miesiąc wypoczynku, jeżeli wyjedziemy do miejscowości, w której prawie cały czas trwać będą złe pogody, deszcze i zimne wiatry. To też przed wyjazdem należy dobrze zorientować się w klimacie jesiennym poszczególnych okolic Polski.

Przeciętne dane za okres ostatniego dziesięciolecia wskazują następujące temperatury jesienią (w stopniach): Zakopane — 5,16, Krynica — 6,26, Wilno — 6,56 Lwów — 6,5, Druskieniki — 6,76, Zaleszczyki — 9,3. Wynika stąd, że jesienią najcieplejszy klimat mamy w Zaleszczykach. Miejscowość ta zawdzięcza pomyślne warunki nagrzewania swemu położeniu, a mianowicie pochylonej ku południowi płaszczyźnie i wzmożonemu parowaniu promieniowaniu rozgrzanych ścian jaru. Powoduje to wyraźne podniesienie ciepłoty powietrza i łagodny klimat jesieni z prawie nieodczuwalną różnicą temperatury dnia i nocy.

Poza tym należy zająć się opadami: w ostatnim dziesięcioleciu notowano w Zakopanem rocznie 192 dni z opadami, w Krynicy — 155, na Helu — 153, w Wilnie — 155, w Zaleszczykach — 128 dni. Również przeciętna dzienna ilość godzin usłonecznienia jest najwyższa z całej Polski w Zaleszczykach (5), gdy np. w Zakopanym — 4,1.

Z CAŁEJ POLSKI

CHŁOPSKIE STRONNICTWO ROLNICZE PRZESTAŁO ISTNIEĆ

Prezes Chłopskiego Stronnictwa Rolniczego, dr. M. Michałkiewicz, ogłasza następujący komunikat: „W konsekwencji postanowień władz naczelnych organizacji zawiadamiam, że kierownictwo tej organizacji kończę. Wierzę, że w całej gromadzie znajdziemy się w szeregach zaszczytnej pracy konsolidującej naród polski dla budowy szczęśliwego jutra Polaków i potęgi Rzeczypospolitej". W związku z tym wydawnictwo „Gazety Chłopskiej" (organ był. Chłopskiego Stronnictwa Rolniczego) w ostatnim numerze, z dnia 31 lipca br., zawiadamia, że wszyscy dotychczasowi czytelnicy otrzymywać będą od sierpnia „Wieś Polską" w wyniku konsolidacji politycznej w wydziale wiejskim O. Z. N.

Wydawnictwo stwierdza, że okres pięcioletniej pracy „Gazety Chłopskiej" był owocny w dorobku ideowym.

SZCZĘŚLIWEJ PODRÓŻY...

W ostatnich dniach w Kleszczowie i okolicy przeprowadzana jest ekonomiczna akcja antyżydowska, wskutek której szereg kupców żydowskich likwiduje swe interesy.

W ciągu ostatnich kilku tygodni z Kleszczowa wyemigrowało 11 rodzin żydowskich, oraz jedna rodzina z Łękińska, Ruszczyna i Piasków, gdzie opuszczających wsie polskie żydów wieśniacy żegnali z orkiestrą.

KWITNĄ JABŁONIE

W pow. świeckim na Pomorzu, w Janiej Górze, zakwitły w sadzie p. Borożyńskiego jabłonie, posiadające już owoce od pierwszego zakwitnięcia.

ŻYD PRZEBIŁ NOŻEM CHRZEŚCIJANINA

W Równem na głównej ulicy 3-go Maja w samym centrum miasta, stał ze swymi kolegami robotnik Konstanty Sachajczuk — wyznania prawosławnego. W pewnym momencie, obok stojących przechodził 17-letni żyd Mejer Altman ze swym towarzyszem, również żydem. W momencie kiedy Sachajczuk głośno zrobił jakąś uwagę pod adresem Altmana, ten wyjąwszy długi, składany scyzoryk, ugodził nim w plecy Sachajczuka, raniąc mu płuca. Ciężko rannego Sachajczuka w stanie groźnym przewieziono do szpitala. Żyd Altman ze swym towarzyszem zostali aresztowani.

POTWORNA ZBRODNIA W TARNOWIE

Zagadkowej zbrodni dokonano nocy ubiegłej na wieży ratuszowej w Tarnowie. Dwu strażaków, pełniących tam służbę zostało śmiertelnie poranionych. Zrabowano im pieniądze, które dnia tego otrzymali za pracę w ubiegłym miesiącu.

Strażacy, Piotr Gwóźdź i Tomasz Barnaś, pełnili wartę na wieży od wieczora. O godz. 1-ej w nocy miał zluzować ich strażak Franciszek Okoński.

Wchodząc na wieżę natknął się na schodach na leżące w kałuży krwi ciało Gwóździa.

Na szczycie wieży w budce strażniczej leżał rówież nieprzytomny Barnaś. Dokoła widoczne były ślady krwi, świadczące o tragicznej walce strażaków z napastnikami.

Rannych strażaków w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala. Obaj wskutek uderzeń w głowę jakimś tępem narzędziem doznali pęknięcia czaszek. Poza tym Barnaś ma wybite oko.

Policja ustaliła, iż zbrodniarz, czy zbrodniarze dostali się na wieżę, otworzywszy drzwi wytrychem. Zbrodnia, jak wynika ze zniknięcia pieniędzy, jak kie strażacy mieli przy sobie, miała tło rabunkowe.

W wyniku dotychczasowego śledztwa aresztowano jedną osobę.

50.000 zł. na F. O. N. DAŁO MIASTO ŚWIECIE

Pomiędzy Skarbem Państwa, a m. Świeciem zawarta została umowa, na mocy której miasto sprzedało Państwu pewne budynki za cenę 800.000 zł.

Po otrzymaniu tej sumy miasto ofiarowało 50.000 zł. na F. O. N.

Amerykańscy Sherlock Holmesi

Praca zawodowych detektywów

Pewnego popołudnia w eleganckim mieszkaniu na Fifth Avenue w New Yorku zjawia się polecona przez przyjaciółkę pani domu gorseciarka, celem przymierzenia nowego pasa gumowego. W czasie miary gorseciarki stwierdza, że pas leży doskonale i że nowa właścicielka może się w nim swobodnie poruszać, chodzić, nachylać. Potem odchodzi.

W kilka tygodni później klientka jej przegrywa proces, wytoczony towarzystwu asekuracyjnemu z żądaniem odszkodowania za utraconą w wypadku samochodowym częściową możność poruszania się. Gorseciarka była prywatnym detektywem ,wysłanym przez jedną z 200 prywatnych agencyj, działających na terenie New Yorku, a wypadek powyższy — typowym przykładem dostarczania dowodów dla strony przeciwnej w procesach sądowych.

W Stanach Zjednoczonych prywatni detektywi używani są w najbardziej różnorodnych najbardziej skomplikowanych i wymagających ogromnego sprytu i odwagi sprawach. Znajduje się tam kilka tysięcy agencyj detektywistycznych. Niektóre z nich rozrosły się do rozmiarów wielkich przedsiębiorstw, posiadających rozgałęzienia na całym świecie i zatrudniających tysiące pracowników.

Detektywi — cienie.

Trudny zawód szpiegowania posiada swych specjalistów, klasyfikowanych według rozmaitych funkcyj, które są im powierzone. Na dnie drabiny hierarhicznej znajduje się t. zw. „cień" („shadower"), który zarabia 3—6 dolarów dziennie. Zadaniem jego jest nieustanne obserwowanie określonej osoby. Rola jego sprowadza się najczęściej do godzinnego wystawania na rogu ulicy lub tygodniowego przesiadywania z lornetką w ręku w wynajętym pokoju naprzeciw mieszkania obserwowanej osoby.

Po skończonym dniu obserwacyj „cień" składa szczegółowy raport, który najczęściej jest zmieniany i korygowany przez szefa agencji, zanim dojdzie do zainteresowanego klienta. Istnieje bowiem zasada, aby nie ujawniać odrazu całej sytuacji, lecz umiejętnie odsłaniać powoli szczegół za szczegółem, celem przedłużenia czasu trwania obserwacji i płacenia honorariów.

Powroźnik i undercovers

Dalszym szczeblem w zawodzie detektywa jest „roper" („powroźnik"), którego zadaniem głównie jest zdobywanie informacyj o szpiegowanej osobie. Nawiązuje on znajomości w kinie, kolei podziemnej, wkrada się w zaufanie subjektów, kelnerów i portierów hotelowych. Do tej akcji używane są bardzo często kobiety. Ekspertami zarówno w śledzeniu, jak i nawiązywaniu potrzebnych znajomości są t. zw. „undercovers". Działalność ich rozwija się zwłaszcza w środowiskach przemysłowych, i, jak stwierdzono niedawno, pomiędzy robotnikami fabrycznymi, urzędnikami, palaczami okrętowymi, stenografami i t. d. znajduje się cała armia szpiegów, utrzymywanych przez przedsiębiorców.

Prowokatorzy

W czasie ostatnich strajków działali oni częstokroć ,jako „agents provokateurs" i figurują na najsmutniejszych kartach amerykańskiej historii pracy. Pewien ekonomista oświadczył niedawno na zgromadzeniu komitetu Senatu Stanów Zjednoczonych, iż agencje detektywne zatrudniały w ciągu ostatnich lat około 135.000 szpiegów przemysłowych i że dochód ich z tego tytułu wynosił 60 miljonów dolarów rocznie. (arystokraci-Inoes).

Lingwista i pomywacz

Arystokrację prywatnych detektywów stanowią „investigators". Zarabiają oni 7—12 dolarów dziennie, a agencja pobiera za ich usługi aż 15—20 dolarów. Aby zgromadzić potrzebne dowody przebierają się oni za szoferów, boy'ów hotelowych, organizują pościgi samochodowe, fingują napady bandyckie itp. itp. Skala typów ludzi, używanych do tych trudnych misyj, jest bardzo rozciągła: od uczonego lingwisty do pomywacza w trzeciorzędnej restauracji, od wytwornej damy do czarnego szofera — zależnie od terenu, na którym mają działać: w spelunkach portowych czy w wytwornych kołach gości Ritza.

Szantażyści

Zawód prywatnego detektywa dostarcza mu często sposobności do działania na korzyść obu stron, których sprawa została mu powierzona. Ponieważ może on pracować dla kilku agencyj naraz, wydarza się iż wyznaczony zostaje on do szpiegowania obu stron przeciwnych, co pozwala mu na podwójną grę i daje mu w ręce materiały do szantażu.

Stąd zawód detektywa nie cieszy się dobrą opinją w społeczeństwie amerykańskim, zwłaszcza, że koncesjonowane agencje mogą zatrudniać kogo im się podoba i często angażują ludzi z bogatą przeszłością kryminalną, chcąc wyzyskać ich stosunki ze „światem podziemnym".

Ostatnio jednak powstał projekt prawnego uregulowania tej sprawy i wydawania pozwoleń agencjom na zatrudnianie jedynie tylko osób o nieskazitelnej przeszłości, które miałyby być ponadto pod kontrolą władz państwowych.

Detektyw amerykański ma się stać jaknajbardziej podobny do prototypu wszystkich detektywów-gentlemenów — Sherlock'a Holmesa.

Koronacja króla Egiptu

bez korony

Nie przebrzmiały jeszcze całkiem echa uroczystości koronacyjnych w Londynie, które, posiadając olbrzymią, sugestywną siłę wiekowej tradycji, potrafiły emocjonować miliony własnych pod danych oraz prawie cały świat, a już duże zainteresowanie wywołały uroczystości wstąpienia na tron młodego króla Egiptu — Faruka w Kairo.

Uroczystości w Kairze różniły się poważnie od skali uroczystości londyńskich. Miraż Wschodu nawet nie zdołał zastąpić jednego — właściwego aktu koronacji, poprzedzanego obrzędami religijnymi. Mahometański Wschód bowiem nie zna — korony. Stąd też ten najbardziej emocjonujący moment odpadł z konieczności. Jest to do pewnego stopnia nawet paradoks gdy się weźmie pod uwagę, że w tradycji głęboko było państwo egipskie związane z instytucją religii. Religia mahometańska nie przewidywała i nie przewiduje przyjęcia do wiadomości wstąpienia na tron władcy.

Nie mniej uroczystości wstąpienia na tron króla Faruka rozpoczęły się wspaniale. Kair przybrano z całym przepychem wschodnim. Natura i sztuka zrobiły swoje. Najważniejszy moment uroczystości przejazdu króla do parlamentu, gdzie złożył przysięgę na wierność konstytucji, zamienił się w pochód tryumfalny. Egipt wspomniał dawne świetne czasy tronu Faraonów. Program oficjalny przewidział oficjalną zabawę ogrodową, w sobotę natomiast odbędzie się wielka rewia wojskowa. Po ukończeniu tych uroczystości, konstytucyjny monarcha Egiptu udaje się na wywczasy do letniej rezydencji w Aleksandrii.

Domy z gliny i z mułu

budują w Ameryce

W poszukiwaniu taniego materiału do budowy domów w osiedlach robotniczych wpadli architekci amerykańscy na pomysł zastosowania jako materiału budowlanego gliny i mułu. Pomysł nie nowy zresztą, bo mający za sobą sędziwą przeszłość w prastarym Peru i Meksyku, oraz stosowany do dzisiaj w Arabii i w północnej Afryce.

Pierwsze próby na małą skalę powiodły się i oto z inicjatywy rządowej komisji kolonizacyjnej USA wybudowano osadę eksperymentalną w Gardendale, w stanie Alabama. Osiedle składa się na razie z 7 domów, wybudowanych z gliny i mułu; okazało się, iż budowa takich domów wypada taniej niż drewnianego bungalow, a wytrzymałość murów na zmiany pogody jest bardzo wielka. Jeszcze jedną dodatkową zaletą domów z gliny jest to, że nie ima się ich ogień.

Przygotowania materiału budowlanego nie nastręcza większych trudności; miesza się glinę, muł ze żwirem lub szlaką i dodaje do tego wody w stosunku jak 10 do 1. Tak utworzony szlam wlewa się w formy z drzewa. Według obliczeń architektów ściana grubości 46 cm wytrzymuje obciążenie wagi od 10 do 20 ton. Fundamenty i piwnice buduje się jednak z betonu, a na tym dopiero stawia się mury z gliny. Pokryte gipsem wewnątrz i pomalowane z zewnątrz, ściany domu z gliny nie różnią się na pozór niczem od ścian zwykłych domów. Jak wynika z obliczeń Reseelement Administration, robocizna przy budowie nowych domów wynosi 65 proc., a koszty materiałowe tylko 35 proc., co oznacza odwrócenie zwykłej formuły kosztorysowej przy budowie domów z cegły lub żelbetonu.

Tajemnica pięknych fotografii psów

Szczur pomocnikiem fotografa

W Anglii oglądać można doskonałe chwili dokonywania zdjęć tortury wpra zdjęcia zwierząt, zwłaszcza psów, robione przez pewnego fotografa z Lytham.

Psy na tych fotografiach mają przedziwnie żywy wyraz oczu i całą postawę, zdradzającą napięcie uwagi do najwyższych granic. Konkurenci fotografa zazdrościli mu powodzenia i za wszelką cenę usiłowali odkryć tajemnicę tych doskonałych zdjęć. Wreszcie jednemu z nich udało się wykryć oryginalny tryk jakim posługiwał się fotograf psów. Otóż niezbędnym rekwizytem jego był wytresowany szczur, który w czasie zdjęć sadowił się w pobliżu fotografa na odpowiednio wysokim postumencie, gdzie był pewien, że mu żadne niebezpieczeństwo nie grozi.

W decydującym momencie szczur na gwizd swego pana przelatywał po desce, tuż prawie pod pyskiem fotografowanego psa, przytrzymywanego na dobrze ukrytej smyczy w odpowiedniej odległości od przynęty.

Konkurenci, którym próby ze szczurem nie udały się, zamierzają obecnie wystąpić ze skargą przeciwko fotografowi Harry Hadges do towarzystwa opieki nad zwierzętami, twierdząc, że zarówno szczur, jak i psy przechodzą w chwili dokonywania zdjęć torturę wprawdzie nie fizyczne, ale nie mniejsze od udręczeń, zabronionych w stosunku do zwierząt przez prawo.

Powieść złożona

Z 140.000 SŁÓW

W porannej prasie londyńskiej ukazało się następujące ogłoszenie: „Literacki geniusz poszukuje wydawcy. Oferty uprasza się kierować pod adresem administracji pisma, lub telefonicznie — 73-838". Pewien wścibski reporter postanowił zdemaskować ukrytą sławę literacką i w tym też celu zwrócił się pod podanym adresem, gdzie otrzymał szczegółowe informacje.

Tajemniczy rozmówca oświadczył, że jest autorem powieści, złożonej z 140.000 słów. Od wielu lat wydeptał już gabinety wszystkich wydawców angielskich, którzy z uwagi na niezwykłą objętość książki, nie zgłosili się na jej wydanie. Obecnie próbuje on na drodze ogłoszeń zdobyć wydawcę". Autor grubego tomu nie jest żądny sławy i dlatego też pragnie nazwisko swe dopiero wówczas ujawnić, skoro książka ukaże się w nakładzie 100.000 egzemplarzy i zostanie przez krytykę przyjęta jako ewenement literacki Anglii.

Opisując swe spostrzeżenia reporter zaznacza, że za osobą autora ukrywa się jeden ze znanych rentierów-samotników, spędzających połowę życia w klubie. Dziwak oryginał, marzący o wydaniu książki, jest jednym z typów londyńskiego świata klubowego, o których dowiaduje się publiczność najczęściej przez przypadek.

Czciciele diabła w Indiach
zakopują na polach kości zmarłych

Dotychczas mniemano, że sekta czcicieli diabła, poza aberacjami umysłowymi europejskich i amerykańskich intelektualistów i szarlatanów, posiada swych zwolenników wyłącznie w odległych regionach czarnego lądu, tj. w Afryce. Okazuje się jednak, że nie brak czcicieli diabła także w Indiach, tej kolebce pogodnej wiary w dobrego Boga.

W jednej z wiosek pod Bombajem policjant, patrolujący okolicę, natrafił na dziwny obrzęd. Gromada chłopów ,wypowiadając straszne zaklęcia, grzebała na polu jednego z rolników hinduskich kości zmarłych. Zapytani, co robią tu wśród ciemnej nocy, chłopi oświadczyli, że pragną na głowę swego krzywdziciela ściągnąć zemstę mocy piekielnych. Z dalszych zeznań wynikło, że chłopi byli zwolennikami sekty czcicieli diabła i według rytuału sekty dokonywali obrzędu, który, według ich wierzenia, ściągnąć miał wszystko zło na głowę ich przeciwnika. Wystarczyło tylko na każdym obsianym przez niego zagonie zakopać kość nieboszczyka, wygrzebaną z grobu.

Ponieważ członkowie sekty naruszali groby zarówno hinduskie jak i muzułmańskie i chrześcijańskie nie cofając się przed rozkopywaniem grobów angielskich w poszukiwaniu kości zmarłych, władze wydały nakaz tropienia członków i pociągania ich do odpowiedzialności.

Zastąpienie platyny
SZKŁEM W ŻARÓWKACH

Do przeprowadzenia prądu przez szkło żarówki używano prawie przez 30 lat t. zw. drutów uszczelniających z platyny, ze względu na to, że platyna i szkło posiadają prawie równy spółczynnik rozrzerzalności ciepła. Przy wzrastającym zapotrzebowaniu, światowa produkcja platyny nie wystarczałaby. Postanowiono wynaleźć materiał zastępczy. Dzisiejsze nasze lampy wyposażone w szklany materiał zastępczy nie tylko tańszy, lecz przede wszystkim lepszy, aniżeli używana dawniej platyna.

Nowe „szkło”

Szkło nietłukące się uzyskiwano dotychczas różnymi sposobami. Przez poddanie zwykłego szkła specjalnej obróbce, mianowicie przez nagłe oziębianie w odpowiedniej temperaturze wyrobów szklanych, odgrzanych aż do odmiękczenia, otrzymał jeden z uczonych francuskich jeszcze w 1875 r. szkło wytrzymałe, które nazwał nietłukliwym albo hartowanym. Posiada ono wytrzymałość znacznie większą od szkła zwykłego, rozbite zaś rozsypuje się w proch Szkło niepryskające uzyskiwano też przez produkcję z materiałów przezroczystych, podobnych do szkła. Niedawno rozpoczęto wytwarzanie nietłukliwego szkła z kwasu methakrylowego, względnie jego estrów t. j. bezbarwnych części płynnych, które odznaczają się przeźroczystą, twardą i mocną masą. Najtwardszy produkt wytwarza się z płynu, uzyskiwanego przez połączenie kwasu methakrylowego z alkoholem etylowym. Alkohole wyższe (od większej zawartości atomów węgla) dają mniej twarde produkty. Tą drogą można otrzymać płyty, grubości do 5 cm., o wymiarach 3×3 m., które posiadają charakterystyczny niski ciężar właściwy 1.18.

Sowiecka wyprawa polarna
POD GROŹBĄ UTONIĘCIA

Jak podaje „Daily Express“ sowieckiej wyprawy polarnej na skutek silnych deszczów połączonych z odwilżą grozi katastrofa powodzi. Uczestnicy wyprawy, by móc posługiwać się instrumentami doświadczalnymi brodzą po kolana w wodzie, kra zaś lodowa na której rozbito obóz sowieckiej wyprawy zarysowała się w kilku miejscach, grożąc w każdej chwili pęknięciem.

DROBNE OGŁOSZENIA

LOKALE

Poszukuję
w Zawierciu 5-cio pokojowego mieszkania z wygodami, któreby się nadawało też na gabinet lekarski. Wiadomość „Kurjer Zachodni“ Zawiercie. 3330

DO WYNAJĘCIA
w nowym domu, lokale 2 pokojowe ze wszystkimi wygodami Orla 5, tel. 61-281.

DO WYNAJĘCIA
w nowym domu pokoje kawalerskie, umeblowane z wodą i oddzielnym wejściem. — Orla 5, tel. 61-281

DO WYNAJĘCIA
2 pokoje z kuchnią z wszelkimi wygodami, pokój z kuchnią z wygodami, pokój pojedyńczy, sklep, suteryna — Piłsudskiego 48 m. 7. Potrzebny dozorca samotny.

2 POKOJE
z kuchnią, wygodami, I piętro do wynajęcia. Staropogońska 16-a róg Limanowskiego. 3428

KUPNO i SPRZEDAŻ

MEBLE
stołowe, gabinety, sypialnie, sztuki pojedyńcze gotowe i na zamówienie. Nowoczesne otomany, tapczany przeróbki. Na dogodnych warunkach poleca — Chrześcijańska Wytwórnia

P. TOMCZYK
Sosnowiec, Nowopogońska 19. Tel. 630-56. — Przyjmuje pożyczki i obligacje państw. 2482

POSADY i PRACE

CHŁOPCA
przyjmę na praktykę do Zakładu ślusarskiego. Sosnowiec, Sobieskiego Nr. 1. 3336

BALET
poszukuje tancerki do lat 25, także początkujące. Zgłosić się: Czysta 9 m. 28 od 15—19. 3422

ARDESOWANIEM
każdy zarobi. Za każdy tysiąc płacę zł. 10. Powyższą pracę osiągnąć mogą nawet osoby zatrudnione. Wymagane: krótki życiorys, podać ostatnie zajęcie, dokładną datę urodzenia, oraz obecny adres. Tę intratną pracę uzyskują osoby, które wypełnią powyższe warunki — i zastosują się do odpowiedzi. — Adresować: ABDEL-HANIM, Lwów 15 ul. Cerkiewna 18-31. 3416

ZDOLNA
ekspedientka, która pracowała dłuższy czas w bławacie, może się zgłosić od zaraz. „Polski Bławat“ Orla 26. 3421

Różne

POSZUKUJĘ
rodziny zmarłego Aleksandra Gajzlera. Upraszam o podanie adresu celem porozumienia w ważnej rodzinnej sprawie. Gubińska, Poznań Św. Marcin 66-67. 3327.

LECZNICZA-PRZYCHODNIA
chorób skórnych i wenerycznych „Pomoc“ Sosnowiec, 3 Maja 31, 3171

POMNIKI
i rzeźby artystyczne w dużym wyborze oraz wszelkie wyroby betonowe poleca tanio „WIKTORIA“ — Dąbrowa, ul. Król. Jadwigi 46. — Telefon 68-436. 25-letnia gwarancja! 2581

UZDROWISKA

LUKSUSOWE
domki campingowe. — Huculszczyzna. Prut, pełna swoboda, idealny wypoczynek — tanio. Łanczyn, camping. 3490

ZAKOPANE
Jaszczurówka „Światowid“ — pokoje z wszelkimi wygodami. obfite, wykwintne utrzymanie zł. 4.50. 3490

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na I-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy ... po 5 g

Oddziały „Kurjera Zachodniego“: BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91.—DĄBROWA Krótka 11, tel 680.19—GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego—KIELCE, Sienkiewicza 43 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.